

Żukowski, Jacek

'Pompa vestimentis'. Organizacja służb szatniarskich na Dworze Wazowskim 1587-1648

Kronika Zamkowa 1-2 (61-62), 51-74

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jacek Żukowski

POMPA VESTIMENTIS.
ORGANIZACJA SŁUŻB SZATNIARSKICH NA DWORZE
WAZOWSKIM 1587–1648

Niezależnie od złożoności procesów kreujących modę jako taką, wśród których źródła ikonograficzne czy odpowiednio ustrojone lalki odgrywały znaczącą rolę¹, kostiumy dworskie stanowiły rezultat wielopłaszczyznowego procesu twórczego. Pomijając fenomen ich upolitycznienia (także w sferze portretowej), abstrahując od zagadnienia liberii, kostiumów scenicznych czy zjawisk z zakresu wyrafinowanego dyskursu dworskiego wykwintu i hierarchicznej emulacji², niniejszy szkic dotyczy formalnej oraz praktycznej strony funkcjonowania garderoby dwóch pierwszych Wazów na polskim tronie. To właśnie konfekcja, obok kwestii ceremoniału i precedencji, stanowiła najistotniejszy punkt wszelkich świeckich imprez publicznych w epoce nowożytnej, co potwierdzają liczne relacje, *avvisi*, raporty, druki ulotne i inne źródła. Anachroniczne ignorowanie tego faktu w (nie tylko polskiej) literaturze stanowi osobliwość trudną do wytłumaczenia. Faktem jest, iż przedmiotowe kwestie nie zajmowały szczególnie badaczy do czasu monumentalnej publikacji Waltera Leitscha z 2009 r.³. Poniższy artykuł stanowi do niej głosę oraz uzupełnienie o okres panowania Władysława IV, na podstawie dokumentów oraz studiów takich historyków, jak Władysław Czaplinski, Irena Turnau, Bożena Fabiani, Krzysztof Chłapowski czy Marek Wrede. Analiza niniejsza skupia się na instytucji szatniarza, krawca i służb pokrewnych, systemie pozyskiwania tekstyliów wraz z uwzględnieniem terminologii handlo-

wej oraz funkcjonowaniu stroju monarchiego na co dzień; całość wieńczy krótki ustęp na temat złożonych losów relikwów kostiumów wazowskich.

Nieodłącznym elementem świadczącym o godności monarchy, obok jego słów, postawy czy gestów, był konstytuujący ciało symboliczne ubiór. W interesującym nas okresie odzież zawsze szyto na indywidualne zamówienie (poza tzw. tandetą, produkowaną w Warszawie już w 1. poł. XVII w.); majster osobiście brał miarę od klienta za pomocą pasków papieru oraz rysunków kredą na tkaninie⁴. Krój mógł także bazować na istniejących obiektach przekazywanych przez zleceńodawców. Na ostateczny wygląd kostiumów królewskich miała wpływ złożona służba o wyspecjalizowanym charakterze, na której czele stał szatny⁵, zwany w Hiszpanii *maestro de guardajoyas* (odpowiednik niemieckiego *Kleiderwarter*, ang. *the Master* alias *Keeper of the Great Wardrobe*, fr. *le grand maître de la Garde-robe du Roy*), podlegający bezpośrednio starszemu ochmistrzowi, czyli marszałkowi nadwornemu (*mayordomo mayor*), a od 1635 r. *sumiller de corps* (niem. *Obersthofmeister*, ang. *Lord Steward*)⁶. W polskich warunkach *circa vestes* („do szat”, *vestiarius*, *guardaroba*), wybierany najczęściej spośród odpowiednio obytych kulturowo osób szczególnie kompetentnych w zakresie mody i etykiety, był dworzaninem w ścisłym tego słowa znaczeniu, w oficjalnej hierarchii bliskim szafarzom (*dispensatores*), pisarzowi dworu, pisarzowi skarbu nadwornego czy starszemu nad

chłopiętami. Na dworze Wazów jego wysoka pozycja wynikała zarówno z utrwalonej tradycji, jak i indywidualnych okoliczności – formalnie był jedynie nadzorcą królewskiej garderoby, zwierzchnikiem jednej z wyspecjalizowanych służb dworskich, bazującej na sieci królewskich faktorów, ukierunkowanej na zaopatrywanie pracowni krawca, bieretarla, pasamonika i hafciarza (wspieranych przez złotników, szewców czy choćby malarzy zlocących guziki)⁷. Oprócz zakupu tkanin i dodatków, obstalowywania strojów oraz ich pielęgnacji administrował całym wyposażeniem królewskich komnat, przekazując niekiedy szczegółowe zlecenia mistrzom poszczególnych rzemiosł (np. kowalowi). Do jego zadań, „prócz dbałości o ubiory, należały zlecenia na zdobiące apartamenty królewskie meble, drobne sprzęty, ramy do obrazów, a także zabezpieczenie ich na czas podróży”, jak konstatuje badający ówczesne rachunki dworskie M. Wrede⁸.

Kosztowne stroje wymagały regularnego czyszczenia, wietrzenia, odświeżania i perfumowania (np. piżmem, cybetą, ambłą i wodą różaną). O czystość monarszej bielizny troszczyły się w komnatach fraucymeru królewskie bielizniarki. Nadzór nad „pięknymi koszulami i kołnierzami” króla pełnił jego osobisty kamerdyner. Za eksperta w zakresie układania kryz za pomocą specjalnych żelazek uchodziła Urszula Meyerin⁹. Pewnego razu relacjonowała z przejęciem obawy wyjeżdżającego do Szwecji monarchy: „Jego Królewska Mość trapił się bardzo, że suknie zniszczą, ja jednak przykażę krawcowi czuwać nad nimi i osobiście przypilnuję Opackiego, by rozwieszał je dwa razy w roku”. Przez resztę czasu przechowywano je bowiem najczęściej złożone w skrzyniach, niekiedy w specjalnych pokrowcach z flaneli, perkalu lub płótna typu *calico*. Kapelusze i kryzy wkładano do (często bogato zdobionych) pudeł i futerałów (tzw. olstra), podobnie jak np. rękawiczki. Pióra nierzadko zasadzano w „podstawce” – okrę-

canę złotem, srebrem lub jedwabiem itd.¹⁰. Szatniarz w epoce nierzadkich epidemii musiał również mieć baczenie, aby nie doszło do przeniesienia zarazków poprzez konfekcję; pilnował wreszcie, by ubrania, wśród których wiele nosiło znamiona drogocennych dzieł sztuki, nie zostały wykradzione. Zwierzchni nadzór nad wydatkami szatniarskimi pełnił podskarbi nadworny oraz ochmistrz, czyli podkomorzy nadworny, który zlecał wiele spośród tekstylnych zakupów. Przykładowo, w 1637 r. podskarbi zapłacił dwóm „chłopiętom co się w kuchni cesarskiej uczą” za dwie pary szat i trzewików, koszule, kołnierze, „poncuchy, fartuchy i inszy potrzeby”¹¹.

Zygmunt III wychował się na dworze zdominowanym przez modę hiszpańską, zapośredniczoną przede wszystkim przez Wyspy Brytyjskie. Na co dzień stykał się z efektem pracy krawców głównie niemieckiego (zwłaszcza augsburskiego i hamburskiego) pochodzenia, wyjątkowo także rzemieślników francuskich¹². Po rodzicach odziedziczył miłość do delikatnych pończoch jedwabnych, haftowanych rękawiczek, apotropaicznych klejnotów oraz szlachetnych odmian futer, tak niezbędnych pod północnym niebem: srebrnych i czarnych lisów, wydr, kun, rysiów oraz drogocennych i szczególnie modnych w środowiskach dworskich soboli i gronostajów (por. il. 1). Jego ambicje w tym względzie realizował sztab pod nadzorem salariaty – „stróża szatnego”. Jeśli wierzyć dokumentom, stanowisko to pełnili: Adam Sikucki¹³ (Sikuczki, Szikuczki, 1591–1592), Adam Grodzki *vel* Grudzki (na dworze od 23 maja 1588 r., obecny także w rachunkach za 1592–1598 r.) oraz pan Wiśniowski (Wiśniewski, na dworze od 20 lutego 1589 r., notowany również w rozliczeniach za 1592–1598 r., wg K. Chłapowskiego do roku 1595, kiedy to „stet, zastąpiony zapewne przez Zameta”)¹⁴. Przed 1600 r. godność tę piastował Bolko, a w kolejnym roku Jacobus Depositus. W czasie rokoszu

Zebrzydowskiego ganiono obecność obcokrajowców na dworze. Król podobno odparł ten zarzut, twierdząc, że było ich zaledwie kilku – jeden szwedzki sekretarz i „dwóch innych Szwedów, sprawujących nadzór nad garderobą”. Jednym spośród nich był prawdopodobnie Olaus, którego regularnie wymieniano wśród odźwiernych, czasami z dodatkowym określeniem *vestiarius*. Drugi to z pewnością Andreas Linde *alias* Lindt. W odróżnieniu od Olafa Linde legitymował się prawdopodobnie szlacheckim pochodzeniem, o czym świadczy fakt, iż w 1601 r. jego nazwisko pojawiło się wśród *camerarii maiores*. Wiosną 1606 r. francuski agent

zatrudniony przy dworze polskim w charakterze oficera gwardii, Jean de la Blaque, pisał o nim: *Il est party d'yci un mester de la garderobe du Roy nomme Andres Lindt (...) qui volay aller a Jerusalem*¹⁵. W każdym razie w 1611 r. Linde nadal piastował swój urząd jako *gentil-huomo di camera del re et molto favorito*, sprowadzając na życzenie królowej takie obiekty, jak złocona mufka czy tkanina na „maszkarcę”¹⁶. W latach 1626–1629 wspomnianą funkcję sprawował wreszcie niejaki Ignatius. Jego roczne wynagrodzenie (fundusze pochodziły ze środków prywatnych króla) wynosiło niemało, bo 300 florenów; wspierał go chłopiec z pensją 70 florenów rocznie. Być może Ignacy zajmował się szczególnie wartościowymi strojami monarszymi, przechowywanymi w pomieszczeniach fraucymeru. Jeśli król udawał się w podróż i pozostawiał część ubrań na dworze, kompetencje nadzoru nad królewską szatnią przejmowała w znacznej części panna Urszula, przechowująca u siebie klucze zarówno do garderoby, jak i do pomieszczenia, w którym składano najcenniejsze mobilia. Przy pakowaniu kufrów przed wyjazdem do Szwecji Jego Królewska Mość nie wykazał się zbyt dużą przezornością, skoro z pozostawionych w Koronie strojów Urszula musiała mu wiele rzeczy dosyłać¹⁷.

Oczywiście małżonka monarchy dysponowała własną służbą – w 1623 r. Konstancji Austriaczce usługiwało przynajmniej dwóch szatnych. Także królewiczowi Janowi Kazimierzowi towarzyszył w czasie niewoli francuskiej osobisty *vestiarius*; to pod jego opiekę przekazał przed przyobleczeniem sukienki zakonnej 24 września 1643 r. swą garderobę znajdującą się w Zamku Warszawskim. Niezidentyfikowanego szatnego królowej Cecylii Renaty, dysponującego odrębną komnatą w zamku, wymienia rachunek za lata 1637 i 1638¹⁸. Stanowisko stróża szatnego królewicza Władysława pełnił warszawski mieszczanin Maciej Boliński (przynajmniej w latach 1617–1619¹⁹) oraz niejaki

1. Malarz nieokreślony, *Św. Anna Samotrzeć z adorantami*, fragment z postacią Zygmunta III, olej, deska, 120 x 200 cm, Lanckorona, kościół parafialny pw. św. Jana Chrzciciela, pocz. XVII w. Fot. Jacek Żukowski / Unknown painter, *St. Anne with Mary and Jesus*, a section of the painting with Sigismund III, oil on board, 120 x 200 cm, Lanckorona, St. John the Baptist Parish Church, beginning of the 17th century. Photo Jacek Żukowski

Matiasz (Mathias, Matias, w latach 1619–1621)²⁰. Do Gdańska w 1623 r. Wazowicz zabrał ze sobą – obok trzech muzyków, dwóch lokajów, pracza, dwóch trębaczy, członków pieszej (15) i konnej (30 kozackiej) gwardii etc. – tylko jednego szatnego, wymienionego w spisie pomiędzy szlacheckimi dworzanami a muzykami²¹. Rachunki z 1633, 1634 i 1637 r. wspominają zarabiającego 1000 zł Sebastiana Wakniza (Wagnitza), pełniącego również funkcję sługi *circa vestes* królowny Anny Katarzyny Konstancji, a nadto jego pomocnika o nazwisku Urgil Durant Augustin. W latach 1637–1647 urząd mistrza królewskiej garderoby zajmował Jan Jerzyński (Jan Gierziński *vel* Adam Gierziński, Girzyński), wspierany (przynajmniej na przełomie 1642 i 1643 r.) przez pana Bartosza. Wspomniany Sebastian Waknitz miał w zamku swój gabinet, zapewne połączony z pomieszczeniem szatni (rachunek wspomina materiały na „drzwi u Sebastiana”). *Regestr Roboty Snyczirskie i stolarskie porządnie spisany jako wiele kiedy za rozkazaniem J.K.Mci zrobiono, poczynszy od dnia 20 februarii anno 1637 aż do dnia 1^a Augustii Anno 1641*²² informuje m.in. o przygotowaniu przez stolarza specjalnej „pary desk szatnemu do szat” oraz sporządzeniu „drzwi na Ganku, gdzie idą do izby krawieckiej”²³. Przedmiotowy zakład znajdował się prawdopodobnie w północno-wschodnim skrzydle Zamku, przez które przechodził ganek prowadzący do kolegiaty św. Jana²⁴.

Pracownia krawiecka należała formalnie do dworu królowej²⁵. Krawcy nadworni posiadali oczywiście status uprzywilejowany (legitymowali się personalnymi przywilejami serwitornymi); nie zmieniało to ich formalnego statusu sług określanych zbiorczym terminem rzemieślników. Życie codzienne dworu wymagało najmowania wyspecjalizowanych fachowców, na przykład celujących w szyciu wyłącznie płaszczy lub spodni (te ostatnie wykonywali zazwyczaj czeladnicy niższej rangi, we Francji określani jako *tailleurs chaussetiers*)²⁶.

Tyczące się dworu wazowskiego źródła nie podają szczegółowych określeń zawodowych, dokumentują jednak, iż na zamku królewskim zazwyczaj działało równoległe kilku majstrów tego typu²⁷. Na początku panowania Zygmunta III szyciem pańskich strojów zajmowali się: Mathias, Goberto (Klaus Gobert, 1587–1595), Andziolo (Andrzej, czynny w latach 1595–1602) oraz Adam (1596–1598)²⁸. Jednak zaszczytną godność głównych mistrzów krawieckich pełnili Claudio Aubert (do 1596 r.) oraz Mikołaj Dugietto *vel* Nicolas Dugudt (Nicolò Dughetto da Parigi, Dziugiet), służący przynajmniej do 1616 r.²⁹. Owego Kladiusza przywołuje wspomniany de la Blaque: „W latach dziewięćdziesiątych na dworze służyli królewscy krawcy pochodzenia francuskiego. Jednym z nich był Claudio Aubert, po którym zachował się tekst napisany w języku włoskim, jednak jego imię tak zniekształcono, że należałoby raczej przyjąć, iż brzmiało ono Claude Aubert. Król nie znał francuskiego, krawiec musiał zatem porozumiewać się z nim po włosku lub po niemiecku”³⁰.

Obaj majstrowie, Aubert i Dugudt, otrzymywali jednakowe wynagrodzenie w wysokości 612 florenów rocznie. Jak na tamte czasy była to znaczna suma, należy jednak wziąć pod uwagę, że do ich obowiązków należało nie tylko strojenie członków rodziny królewskiej, ale, przynajmniej w pewnym zakresie, również dworu. Niewątpliwie nie mogli oni podołać temu zadaniu bez pomocy odpowiedniej służby (nie zachowały się informacje o pensjach wypłacanych pomocnikom, należy więc przypuszczać, że mistrzowie musieli opłacać ich sami). Krawiec Aubert wykonywał również zadania zleczone. Przykładowo, przed swoim weselem w 1592 r. udał się w podróż do Włoch, aby załatwić tam wszystkie niezbędne sprawunki – przy okazji wypłacił 96 florenów malarzom wysłanym do Polski na służbę Jego Królewskiej Mości³¹. W 1591 r. na drogę z Krakowa do Warszawy król zabrał ze

sobą specjalny „rydwan do szat”³² oraz pasamonika, szewca i dwóch włoskich krawców (Dugietto i drugi – Claudio albo raczej Goberto), którym wypłacono w następnym roku „na zasłużone” 2756 zł. Dwa lata później w drodze do Gdańska towarzyszył mu już tylko jeden krawiec³³. O pięć lat wcześniejsze źródła dwukrotnie wymieniają *vestiariusia* nazwiskiem Chronowski. Zatrudnienie go na dworze było najprawdopodobniej podyktowane chęcią znalezienia zastępcy Auberta. Te same rejestry wskazują również wspomnianego wyżej Opackiego, być może pomocnika szatnego. W 1602 r. stanowisko „krawcza skarbowego” zajmował Jan Kuźnicki. Przed weselem Zygmunta III w 1605 r. dużo pracy miał krawiec królewski nazwiskiem Peter Norie³⁴. Wiosną następnego roku jeden z przybyłych z Francji podróżnych pozostawił królowi osobistego sługę, ponieważ królewski krawiec „nie miał żadnego czeladnika, który umiałby szyć spodnie, jakie nosi się dziś we Francji”, a monarcha, jak zapewniał Jean de la Blaque, miał słabość do ubrań komponowanych w stylu francuskim³⁵. Tego samego roku 1606 zapłacono nieokreślonym włoskim krawcom (*sartoribus italicis*) 78 florenów³⁶. Rzemieślnik o imieniu Tobiasz pełnił służbę jeszcze przed 30 czerwca 1616 r. i pobierał pensję do 30 września 1621 r. W kolejnych latach nadal służył na dworze, jednak na stanowisku krawca paziów³⁷. W okresie kampanii chocimskiej z Zamkiem Warszawskim służbowo związany był Melcher, Adam oraz tajemniczy „dworski krawiec co u Pawła krawcza mieszka”³⁸. Przed rokiem 1627 z dworem ściśle współpracował niejaki Orlandi³⁹, a nieco później Jan Praclewicz, ławnik i rajca Starej Warszawy, starszy cechu krawców wzmiankowany jeszcze m.in. w 1640 i 1644 r.⁴⁰. U Konstancji Austriaczki (która na stroje w latach 1626–1629 przeznaczała ok. 18 proc. ogółu wydatków) służył m.in. niejaki Sebastian, u królowej Anny Katarzyny Konstancji zaś – Jędrzej. Swojego kreatora mody miała prawdopodobnie również Urszula Meyerin⁴¹.

Jeszcze w 1617 r. królewicz Władysław korzystał z usług krawca ojcowskiego Sebastiana (czynnego przynajmniej od 1601 r.), w kwietniu 1624 r. służył mu niejaki Pallioni; w czasie podróży zagranicznej zdawał się jednak na umiejętności lokalnych ekspertów⁴². 20 lat później krawcem króla był Jerzy Dortman⁴³, wcześniej zaś Jakub Duvant, sprowadzony w 1637 r. wraz z warsztatem z Gdańska do Warszawy na potrzeby zbliżających się monarszych uroczystości zaślubinowych, a nadto Grygier, Teuber (od marca 1640 do marca 1641 r. otrzymał 550 zł), krawiec Jerzy, wspomniany Jan Praclewicz oraz krawcowa Walentowa z Pragi. W latach 30. w Warszawie działało przynajmniej 10 krawców serwitörów królewskich, w następnej dekadzie nawet 17⁴⁴. W 1640 r. miano „krawca dworskiego od rzemiosła” nosił m.in. Michał Haynysz⁴⁵. W przekonaniu Stanisława Midzia dwór zaopatrywał się w odzież po części u członków cechów warszawskich (Starej i Nowej Warszawy), takich jak Stanisław Snig czy pan Jedliński⁴⁶. W 1644 r. królewicz Zygmunt Kazimierz dysponował własnym krawcem, który – w związku ze śmiercią matki malca – uszył mu m.in. czarny ubiór żałobny wykańczany złotosrebrnym sznurkiem⁴⁷.

Obok powyższej kategorii istniała nadto funkcja tzw. krawca fraucymerskiego; za Zygmunta III godność tę sprawował Bartel Szabarth, a następnie Jerzy (Georg, podpisujący się jako Girg) oraz Hanns Nescher⁴⁸. Rzemieślnicy niższej kategorii zajmowali się również takimi czynnościami, jak przygotowywanie mundurów dla gwardii czy obijanie ścian komnat tkaninami⁴⁹. Dworska codzienność zrodziła stanowisko krawca obozowego, szyjącego np. pościel⁵⁰. Od początku panowania służył królowi także bereciarz Piotr Tarakon (Teroko, Petrus Tarracorius Biretarius); jeszcze w 1601 r. otrzymał 1085 zł za ponad dwa lata⁵¹. W latach 1621–1629 kapelusznikiem na dworze był niejaki Wilhelm, kilka lat później zaś Jacob⁵². O królewskie ciżmy, trzewiki i buty jeździeckie

dbał cały zastęp szewców, zarówno „mistrzów, co safianem robią”, jak i mniej wykwalifikowanych, takich jak: Ludwik, Krzeczek, Matias Kotlik oraz imię Franciszek. Jemu to w marcu 1624 r. „za obuwie *ad cameram* KJM” zapłacono ponad 27 florenów. Luźno z dworem królewicza byli związani mistrzowie sztuki obuwniczej – Matiasz oraz Paweł Noumbaur. W przekonaniu Waltera Leitscha za Władysława IV na dworze królewskim nie funkcjonowała instytucja regularnie opłacanych szewców⁵³.

Pierwszym wzmiankowanym pasamonikiem Zygmunta III był Jan Brykiet, przypuszczalnie Francuz (ozdabiał pasamonami trony na koronację Anny Austriaczki), najprawdopodobniej zastąpiony przez Pawła Kuncza (Koncza, Kunza) i Francuza Abrahama (Abrama) Lanse’a (wzmiankowanego w 1596 i 1601 r.) oraz Olorfia Tycza⁵⁴. Królowa Konstancja zatrudniała pasamonika zwanego Baptista, względnie Hans. W latach 1626–1629 na dworze działało przynajmniej dwóch hafciarzy, zwanych Baptista i Nicolay. We wrześniu 1627 r. dołączył do nich trzeci hafciarz, Christoph, który otrzymywał 330 florenów zapłaty rocznie, podczas gdy pozostali dwaj rzemieślnicy – jedynie 208 florenów. Wszystkie te koszty, łącznie ze zwrotem nakładów, pokrywała królowa⁵⁵. Specyficzny status zachowywał specjalista biegły w sztuce haftu perłami. 9 sierpnia 1596 r. królowa Anna zatrudniła na tym stanowisku Jacoba Hagemana (Haggamana) z roczną pensją w wysokości 200 florenów (pozostał on na dworze do 31 maja 1599 r.). Po nim powierzono ową funkcję na kolejny rok (1 czerwca 1600 r. – 31 maja 1601 r.) Aleksandrowi Holfelderowi, który również pobierał 200 florenów wynagrodzenia (a jego czeladnik – 120 florenów). Tego ostatniego określano w dokumentach jako „hafciarza pereł Króla Jego Mości”⁵⁶.

Na dworze Władysława IV działał m.in. pasamonik Jan Szönknecht (Szynknecht, 1638, 1641) oraz hafciarze: Griger i Mikołaj Kersten. Ten ostatni na początku lat

40. na zlecenie Jego Królewskiej Mości wyszył złotym i białym jedwabiem „szatę z perłami i ze złotem na obłoczystem atłasie” (w sumie za 2422,15 zł!), a wcześniej „szatę ceglastą” (za 1651 zł) i „szatę na atłasie popielastym” (za 1200 zł). W 1646 r. hafciarzem króla był Jan Meys⁵⁷. Z okazji zbliżających się uroczystości weselnych 1637 r. król zdecydował się wysłać stroje własne oraz rodziny dworskiej za granicę dla wykończenia ich wyszukany haftem w najlepszych pracowniach angielskich i francuskich, korzystając równolegle z krajowych źródeł, m.in. pasamonów żydowskiego rzemieślnika Łazarza Szymanowica z Krakowa⁵⁸. W inwentarzowych rejestrach daje się zauważyć trwała tendencja: w garderobie królowej hafty występowały prawie wyłącznie na taśmach, bortach i galonach, podczas gdy w garderobie króla wprost przeciwnie, bezpośrednio na szatach⁵⁹. Jak łatwo się domyślić, głównym wydatkiem było nie tyle zakupienie materiałów, ile uszycie ubioru galowego i jego wykończenie haftem⁶⁰, apreturą etc.

Portret królewicza Władysława ze zbiorów monachijskich (il. 2) doskonale ilustruje rolę haftów, lamowań, aplikacji oraz wykwinnych dodatków konstytuujących ubiór księcia. Ukazuje modela z włosami nad czołem intensywnie podniesionymi ku górze (za pomocą kurzego białka lub cukru albo odpowiednika hiszpańskich *fundillas/jaulillas*), w komplecie z białego jedwabiu wyszywanego w maureskowe motywy metalową nicią i garniowanego złotą fetocją. Warto zwrócić uwagę, iż niezależnie od kilometrów złotej przędzy wykorzystanej do haftów i wykończeń kostium królewicza zdobi ujednolicony garnitur biżuteryjny, na który składa się prawie 100 wysadzanych diamentami knefli, kłamry, ankry, sercowate zakończenia pasów, bogata rękojeść rapiera etc. Zapona z wizerunkiem Wiktorii i ozdobna binda, podobnie jak rzezane pantofle z kokardkami, świadczą dobitnie o odświętności kompletu (być może stanowiącego prezent od babki, arcyksiężnej Marii). Uwagę zwracają eleganckie

chce zaspokoić długów królewskich sięgających około miliona dwustu tysięcy naszych skudów. Król znajduje się w takim stanie, że chcąc na 3 tygodnie uszyć jeden strój, nie znalazł wystarczającego kredytu wśród wszystkich miejscowych kupców”⁶⁴. Przejdźmy zatem do analizy systemu krawieckich faktorów.

Jedwabne tekstylia w przedmiotowym okresie sprowadzono do Rzeczypospolitej głównie z Włoch⁶⁵. W celu uzupełnienia swej garderoby żony polskich Wazów często korzystały z usług agentów wysyłanych za granicę⁶⁶. Faktorami Zygmunta III byli: kapitan Lorenzo Cagnoli⁶⁷, Vincenzo Barsotti, Sebastian, Walerian, Dominik i Karol Tamburini-Montelupi⁶⁸ oraz kupcy z rodziny Bartolich i Alamannich⁶⁹. Suweren niejednokrotnie zlecał dokonywanie sprawunków w mediolańskich manufakturach takich przedsiębiorców, jak Jan i Piotr Male, Jan Franciszek Brambilla,

2. Malarz nieokreślony (Philip Holbein?), *Portret Władysława Zygmunta*, ok. 1602 r., olej, płótno, 165 x 109 cm, Bawarska Kolekcja Obrazów, Stara Pinakoteka w Monachium, nr inw. 6617. Fot. Artothek / Unknown painter (Philip Holbein?), *Portrait of Ladislaus Sigismund*, oil on canvas, circa 1602, 165 x 109 cm, Bavarian State Painting Collections in Munich, Alte Pinakothek, inv. no. 6617. Photo Artothek

rękawiczki trzymane w dłoni⁶¹. Zbliżone ekstrawagancje sztuki hafciarskiej i złotniczej zdobią kostium portretowy królewicza Karola Ferdynanda Wazy, przedstawiony na obrazie wchodzącym w skład serii płócien sporządzonych z okazji chrzcina królowej Anny Katarzyny Konstancji we wrześniu 1619 r., a powstałych na podstawie przysłanych na życzenie królowej konterfektów rodziny Filipa III (il. 3)⁶². Tego typu ekscentryczność musiała kosztować. W okresie panowania Władysława IV na sukno, futro i wszelkie ubiory dla dworu *sensu largissimo* wydawano ok. 50–70 tys. zł rocznie⁶³. Nieprzypadkowo więc w marcu 1642 r. nuncjusz informował Rzym o kłopotach finansowych suwerena: „Sejm nie

3. Malarz nieokreślony, *Portret królewicza Karola Ferdynanda Wazy*, fragment, olej, płótno, 157 x 112,5 cm, Bawarska Kolekcja Obrazów, Stara Pinakoteka w Monachium, nr inw. 6844. Fot. Bayerische Staatsgemäldesammlungen in Monachium / Unknown painter, *Portrait of the Prince Karol Ferdynand Vasa*, a section of the painting, oil on canvas, 157 x 112.5 cm, Bavarian State Picture Collection in Munich, Alte Pinakothek, inv. no. 6844. Photo Bayerische Staatsgemäldesammlungen in Munich.

Cesare Britio, A.A. Antara, Benedykt Satla, Franciszek Bernardino i Ludowik Arluno, nie gardząc kneflami oferowanymi przez Jana Balla z Rzymu itp. Na potrzeby monarchy i jego dworu zakupowano także tekstylia w warszawskich handlowców – Zygmunta Erkembergera, Henryka Blumfota i Piotra Klossa, a za Władysława IV – u Balcera Strubicza, Schoenfeneista, Daniela Sprechelmana, Jeana de Veni (Vené?), Jerzego Kramera, Jerzego Strunka, Rudolfa Vonder Renniego, Claudia z Genui (może Cinacchi?) oraz pana Monterren. Dostawcą koronek i wstążek był m.in. niejaki Klaud Francuz⁷⁰. Głównymi faktorami drugiego Wazy byli: Hieronim Pinocci, Giulielmo Orsetti z Lukki (współpracujący m.in. z Sebastianem Gasparinim i Ruggierem Orsettim), firma Montelupiego, spółka Tucci & Fachinetti (za jej pośrednictwem zakupiono m.in. materiały „na potrzebę pogrzebową Zygmunta III”) oraz Wincenty Barsotti z Krakowa⁷¹. W 1633 r. król Władysław wstawiał się we Florencji za Franceskiem Forzonim (krakowskim obywatelem od 1623 r.), współpracującym z Bartolomeem di Giovannim Moriconim; bliskie stosunki łączyły króla z florentyńczykiem Fabiem Attavantim, Giovannim Battistą Titim, Lodovikiem Fantonim z Lukki, G.B. Titim, Antoniem Vivianim oraz Carlem Segnim z Florencji, wreszcie Franceskiem Telanim z Rovereto⁷². Od czasu wojny z Gustawem Adolfem do śmierci Zygmunta III dwór nabywał tkaniny głównie w Toruniu, chętnie zaopatrując się w sukno także u angielskich kupców w Elblągu (Wilhelm Moricz, Samuel Putkien, Hans Rancz, Ambroży Sztıl); jedwab i inne towary luksusowe (oraz dodatki typu peruki) kupowano najczęściej w Gdańsku, m.in. u kupca Kekermana, Jana de Wanta oraz Walentego Reyznera⁷³. Na początku listopada 1616 r. tam właśnie król polecił zakupić tkaniny (sukno) dla oddziałów hajduków wybierających się na wojnę moskiewską królewicza Władysława, a także – być może – dla niego samego⁷⁴. Dwór ok. 1615 r. korzystał

z usług kupca poznańskiego Rożka (nabywając u niego m.in. aksamit wenecki) oraz gdańskiego faktora Jana Smidta, a w kolejnym roku gdańszczanina o nazwisku Fux. 4 maja 1627 r. dokonano dworskich zakupów w toruńskich kupców bławatnych Jana i Lukasa Winncklerów (za 1500 florenów)⁷⁵.

Chętnie czyniono sprawunki tekstylne również na Wyspach Brytyjskich. Na przełomie 1590 i 1591 r. król Zygmunt, mając na względzie rychły ożenek, prosił Elżbietę I o wolny przejazd z Wysp dla 1200 *cloathes for the kings owne use*⁷⁶. W czerwcu 1617 r. sługa królewicza, aktor i muzyk Jerzy Wincenty, dokonał tam zakupów dla swego pryncypała oraz jego ojca i macochy. Przywiózł ze sobą 36 par jedwabnych pończoch (czarnych i kolorowych), 15 par rękawiczek, perfumy, 2 kapelusze bobrowe, kamizelę (*wastcot*) i 6 kosztownych rękawiczek, 6 innych kamizelek i tyłek szlafmyc (*night capps*) oraz tuzin rękawic jeździeckich⁷⁷. Najstarszy syn króla Zygmunta 16 listopada 1624 r. miał okazję osobiście oglądać towary u rzemieślników mediolańskich: „kazał sobie ukazać różne materyje, różne roboty; targował, niektóre kupił, bardzo się kontentując tą wolnością”. Parę dni później tak zafascynowała go haftowana na białym atłasie sukna żony markiza Spinoli, że poprosił o jej użyczenie, a następnie kazał sporządzić zeń wzór dla swej macochy. Konwencję zakupów incognito wykorzystywał także przy innych okazjach, m.in. tuż przed opuszczeniem ziemi włoskiej – w Wenecji. W Niderlandach Południowych, oprócz wielu gotowych elementów garderoby, nabył między innymi sporą ilość szkarlatu, bełę błękitno-różowej tafty oraz karmazynowego aksamitu i adamaszku haftowanych złotem, 9 sztuk cienkiego woalu bawełnianego, sztukę płótna holenderskiego i indyjskiego płótna farbowanego, 5 sztuk tafty „do robienia polskich pasów”, 2 pary jedwabnych pończoch kobiecych ze wstążkami⁷⁸. Zamawianie w manufakturach określo-

nych typów tkanin czy haftów, pomijając kwestie estetyczne, umożliwiło nadawanie im indywidualnego charakteru, m.in. poprzez wykorzystywanie odcieni relewantnych do barw herbowych, włączanie do koronek i wyszywań motywów heraldycznych (por. liczne wykończenia kołnierzy z dostępnej ikonografii polskich Wazów) czy używanie tekstyliów z monogramem królewskim (por. słynny portret Rubensowski Władysława Zygmunta w kabacie i płaszczu ozdobionym cyfrą królewską „S”). Obok rozmaicie realizowanych zakupów uzupełniającym źródłem tkanin były podarunki, w tym te o charakterze dyplomatycznym⁷⁹.

Zgodnie z zasadą *pars pro toto* na podstawie wybranych danych źródłowych warto uświadomić sobie, jak wyglądała praktyka życia codziennego, w tym efekty pracy omówionej maszyny kreującej jeden z głównych składników królewskiego wizerunku. Jak zauważa B. Fabiani, wbrew powszechnej opinii modę na dworach Wazów cechowała wielobarwność. *Rachunek branych sukien na potrzeby Króla J. Mści... ab Anno 1635 ad Anno 1643* informuje, iż król Władysław do swych strojów używał takich tkanin, jak: czarny, brunatny, barszczowy, zielony, lazuruowy, turkusowy, granatowy, błękitny i obłoczysty falendysz; czarny, żółty, biały i czerwony kir; biała, lazuruowa i czerwona angielska karazja; czerwona, żółta, zielona i czarna baja; fiołkowy karmazyn, błękitny „przynek”, czarne i szare sukno hiszpańskie oraz czarne sukno wschowskie. Rozliczenia finansowe z lat 40. wymieniają m.in. kitajkę czarną, karmazynową, zieloną, fiołkową i mienioną, tabin mieniony, szkarłatny i brzoskwiniowy (oraz tabin „na aksamicie”) czy choćby plusz zielony, czarny i fiołkowy. Królewskie szaty krojono jednak przede wszystkim z takich tekstyliów, jak atlas fiołkowy, zielony, cielisty, srebrny, szkarłatny i karmazynowy, „przedczeglasy”, brzoskwiniowy ze złotem, zielony (i „przed-zielony”),

wreszcie atlas fiołkowy „bogaty” czy niezwykle popularny w epoce – koloru barszczowego. Na drugim miejscu eksplloatowano aksamit czarny, szkarłatny, pomarańczowy i „zielony gładki”, „pułgranacz” czy choćby zieloną taftę. Garderoba galanta w epoce dominacji mody francuskiej nie mogła obyć się wreszcie bez delikatnego płótna hollenderskiego. Klimat wymagał częstego użycia angielskich, niderlandzkich czy śląskich tkanin wełnianych, nie mówiąc o wspomnianych futrach.

Władysław IV cenił sobie zalety aksamitu karmazynowego z Lukki, aksamitu ceglatego z Florencji, atlasu weneckiego, telety karmazynowej ze złotymi kwiatami, a zwłaszcza tabinu karmazynowego „ze złotymi wianeczkami”, tabinu zielonego ze złotymi akcentami floralnymi, tabinu fiołkowego i szkarłatnego z takimiz oraz brzoskwiniowego ze srebrem. W kontekście szatni tegoż monarchy rachunki żonglują takimi rozłącznymi logicznie terminami, jak papuzi lub złoty galon do królewskiego „habitu” i „do trzewików”, wstęgi „francuskie” lub wstęgi białe z koronkami, karmazynowe wzorzyste, błękitne, zielono-złote bądź zielono-czarne, „kutasy białe złotem przewlekane z pierścionkami srebrnymi”, wzorzyste galon „farbisty” lub wąski galon „żółtogorący”, złota i karmazynowa frędzla wielka i mała (także „zielona frędzla ze złotem mała do rękawicza”) etc. Mistrzowie nożyc nie mogli obyć się bez jedwabiu krawieckiego (farbistego, biało-czerwonego, biało-papuziego), rozmaitej szerokości i barwy (np. popielatej) fetocji, zielonych lub złotych koronek, „złota nicianego noremberskiego”, lazuruowego, złotego, zielono-złotego lub „atłaskowego” pasamonu, sznurka srebrnego lub „ze złotem”, srebrnych guzów i guzików etc.⁸⁰.

Na początku 1593 r. krawiec Claudio zakupił u mediolańskiego kupca na „ubiór K. Jęgo Mści” aksamit: czerwony (w wersji strzyżonej i niestrzyżonej) oraz czarny (w tym „wzoru drobnego” i „wzorzyste”) z przeznaczeniem na płaszcz

(z czego jeden „płaszcz długi”), kabaty, marynaly i kolety oraz „na bramowanie”, a nadto atlas czarny na „płaszcz bramowany”, rozmaitego koloru (w tym czarną) kitajkę na siedem ubiorów „pod futrowanie KJMści”⁸¹. Równocześnie hafciarzowi mediolańskiemu o imieniu Antonio Dađa zapłacono 4798,22 zł m.in. za wyszywanie złotem i srebrem pięciu „pasów do szpady” oraz wyhaftowanie dla króla: ubiorów z czerwonego i czarnego aksamitu (złotem – po 218 i 188 zł), kompletu z wiśniowego złotogłowiu (srebrem – 161 zł), a poza tym za usługę wyszywania koletu (złotem – 118 zł), bramowania płaszcza z czarnego aksamitu oraz „płaszcz do atlasowego czarnego ubioru” (249 i 10 zł) oraz za analogiczne wykończenie kompletu, na który złożyły się: strój z atlasu czarnego (kabat plus pludry), płaszcz i kolet (160 zł). Wykwintny *coletto* haftowany złotem, wyszywany diamentami i złotymi sznurkami przywdział król na bankiet koronacyjny swej pierwszej małżonki w 1592 r.; z szat ceremonialnych monarcha rozebrał się w swych komnatach: „przewłókł z aparatów i oblókł się po włosku”⁸². W zbliżonym czasie pasamonikowi Franciszkowi Gallowi rodem z Mediolanu wyplacono jednorazowo 3542,6 zł, m.in. za 20 łokci pasamonu złotego przeznaczonego na czarny ubiór aksamitny, 24 łokcie pasamonu srebrnego do ubioru wiśniowego, 110 łokci pasamonu złotego na ubiór, kolet i płaszcz, 100 łokci pasamonu złotego na szarym jedwabiu, wreszcie 12 łokci „pasamonu wąskiego jedwabiem i złotem wyszywanego”. U Jana i Piotra Małego z Mediolanu nakupiono tkanin na łączną sumę 1485,10 zł, w tym na stroje królewskie: 20 łokci białego złotogłowiu wyszywanego złotem i srebrem, po 31 łokci złotogłowiu gołębiastego, szarego, wiśniowego i czarno-złotego, 18 łokci szarego „łarmeginu ze srebrem”, 5,5 łokcia telety wiśniowej na kolet i „snehy” oraz tyle samo telety na ubiór biały, wreszcie łokieć złotogłowiu gołębiastego „jednomitnego”, mającego znaleźć zastosowanie jako pendent do

szpady. Z kramu Benedykta Satla pobrano skórę perfumowaną na kolet JKM (135 zł), Janowi Ballowi z Rzymu wyplacono zaś 5010 zł za knefle i knefliki do szat królewskich (złote lub wysadzane rubinami i diamentami), wreszcie 96 zł pewnemu mediolańskiemu pasamonikowi za wyszywanie złotem i srebrem pas do szpady oraz 15 tuzinów kneflików złotych i srebrnych do 5 kabatów Króla Jegomości⁸³.

Mimo zniszczenia ogromnej liczby dokumentów dworskich zachowały się dość liczne dane źródłowe odnośnie do garderoby drugiego Wazy. Nieznany szerzej portret z ok. 1634 r. (il. 4) prezentuje triumfatora smoleńskiego w srebrzysto-olowianym kabacie „cyndelchótywym” z rozcinanymi rękawami, z Orderem Złotego Runa i łańcuchem przerzuconym przez prawe ramię. Zniszczenie powierzchni płótna spowodowało nieczytelność koronki kołnierzowej, jednak ozdobny ażurowy chwościk rabatu

4. Malarz nieokreślony, *Władysław IV*, fragment, olej, płótno, 77 x 62,5 cm, po 1630 r., Muzeum Narodowe w Warszawie, nr inw. 131457. Fot. Teresa Żółtowska-Huszczka / Unknown painter, *Ladislavus IV*, a section of the painting, oil on canvas, 77 x 62.5 cm, after 1630, National Museum in Warsaw, inv. no. 131457. Photo Teresa Żółtowska-Huszczka

5. Malarz nieokreślony, *Władysław IV*, olej, płótno, 123 x 86,5 cm, ok. 1635 r., Muzeum Narodowe w Warszawie, nr inw. 186555, depozyt w Muzeum Historycznym Miasta st. Warszawy. Fot. Teresa Żółtowska-Huszcza / Unknown painter, *Ladislaus IV*, oil on canvas, 123 x 86.5 cm, circa 1635, National Museum in Warsaw, inv. no. 186555, on loan from the Historical Museum of Warsaw. Photo Teresa Żółtowska-Huszcza

(wł. *fiocco*, holend. *akers*, ang. *acorn*) nawiązuje do modelu heraldycznego orła. Połyskująca peruka kończy się po lewej stronie głowy kosmykiem odrzuconym na ramię, czyli słynnym lokiem miłości. Srebrnolita tkanina tworzy wrażenie substytutu zbroi przywdzianego przez wrażliwego na wytyczne Paryża eleganta. Portret monarchy tego samego autora z ok. 1635 r., eksponowany w Muzeum Historycznym Miasta Stołecznego Warszawy (il. 5), dokumentuje finezyjność ówczesnej sztuki krawieckiej oraz rolę modnych dodatków współtworzących królewski *image*. Rozcięte na całej długości rękawy *pourpoint* odsłaniają białe kaskady koszuli, uszytej zapewne z holenderskiego płótna. Uwagę przykuwa genueńska koronka kołnierza i mankietów, podobnie jak

pludry zdobione rzędami pasmanteryjnej roboty guzików, podwójny rząd srebrnych koronek klockowych wyznaczających dukt linii szwów czy choćby płaszcz podszyty jednolitą, mieniącą się tkaniną w typie brokatu. Ukazany z tzw. koroną moskiewską w tle model z dumą prezentuje kapelusze „kasztorowy”, dekorowany piórami w kolorach heraldycznych oraz perłowym sznurem. Wsparta na modnej lasce prawica przytrzymuje kwintesencję arystokratycznego wykwiutu – brązowe rękawice z bujnie haftowanymi mankietami wykończonymi frędzlą. Na palcu drugiej dłoni „kawalera” dostrzegamy rodowy pierścień Wazów z ostro szlifowanym diamentem.

Szczególnie efektowne przedsięwzięcia krawieckie podjął Władysław IV w związku ze ślubem z Cecylią Renatą Habsburżanką. Na stroje weselne w 1637 r. wydano 361 879 zł⁸⁴. Pokojowy króla Philip odebrał w imieniu pryncypała szatę ze złotogłowiu (uszytą z brunatnego pluszu, 6 łokci atłasu karmazynowego brunatnego, 60 łokci złotych koronek i 22 łokci złotych fetocji), którą uzupełniał haftowany pendent oraz jedwabne „pączocki, podwiązki i roze na trzewiki”. W 1637 r. szatny królewski Sebastian Waknitz ze sklepu szlachetnego Wincentego Barsottiego z Krakowa „na własną potrzebę króla podczas jego wesela różnych materii jedwabnych wziął” za łączną sumę 11 281,21 złotych polskich. Do 2 października 1637 r. „na własne Jego Królewskiej Mości Pana a Pana naszego Miłościwego rozkazanie, z różnych towarów wyrobiono szaty” – jak informuje nas kwit zachowany w zbiorach szwedzkich, opiewający na łączną kwotę 5539,29 zł (nie licząc kosztów liberii pacholąt królewskich, gwardzistów, trębaczy i lokajów). I tak uszyto dla króla szatę z czarnego złotogłowiu, wykorzystując na ten cel 66 łokci złotych koronek, 20 łokci złotych „fetocji do wstąg”, 12 łokci złotych pasamonów i tyleż koronek „do pendentów”, 12 tuzinów złotych guzików, łokieć czarnej

kitajki, wreszcie po 4 łokcie: jedwabiu, płótna i czerwonych fetocji. Całość uzupełniał sznur do pendentu, kanafas i wielkie haftki – w sumie strój wraz z robocizną miał kosztować 311,23 florenów. Haftowana „szata brunatna” pochłonęła m.in. 60 łokci złotego i srebrnego sznurka, 18 łokci „pasamonu na wstęgi”, półtora łokcia koronek „na koszulkę”, tuzin guzików złotych i srebrnych oraz kitajkę, fetocję, płótno i jedwab – co wraz z robocizną i wydatkami na „objanie wstęg” kosztowało ponad 444 złotych czerwonych. „Z hiszpańskiego sukna szata i suknia alamodowa” (komplet) pochłonęła 42 łokcie srebrnych koronek wielkich, 20 łokci srebrnego sznurka okrągłego, 18 łokci srebrnych fetocji (do wstęg oczywiście), 16 tuzinów srebrnych guzików i 6 tuzinów wielkich guzów, 12 łokci cielistego pluszu oraz 8 łokci atłasu takiejże barwy – co łącznie wyniosło 338,5 złotych czerwonych. Wspomniany spis wymienia także koszty szaty z tabinu gołębiastego (676 zł), wykańczanej przy użyciu 99 łokci srebrnych wielkich koronek, 22 łokci fetocji, 16 tuzinów srebrnych guzików, łokcia kitajki, 2 łokci sznurka, 4 „czewek” jedwabiu, 4 łokci płótna, sznura do płaszczka, kanafasu, wielkich haftek oraz haftowanych wstęg. Zdecydowanie tańszy okazał się ubiór z błękitnego tabinu (ponad 511 zł); niewiele więcej kosztował także komplet składający się z szaty z czerwonego tabinu oraz zielonego „kolietu” atłasowego z wstążkami i zielonymi guzikami (673 zł)⁸⁵. Jego Królewska Mość obstarłowała sobie również kolejną atłasową szatę brunatną, srebrno-biały komplet (składający się ze spodniej „sukienki” z białego atłasu oraz sukni wierzchniej ze srebrogłowiu), atłasowo-kitajkowo-pluszową suknię haftowaną z suknią wierzchnią (płaszczem?) „do obwijania” z karmazynowej kitajki (ponad 182 zł), 5 kabatów „falszuri albo pul koszulki”, do których dodano kawalerską czapkę złotem wyszywaną oraz czapkę alamodową z czarnego atłasu i pluszu, wyszywaną czarnymi koronkami.

Podczas pobytu w Baden w 1638 r. król zamówił u handlowców weneckich m.in. 5 sztuk złotogłowiu (za 2898 dukatów weneckich, czyli 7246,15 złotych polskich): ceglatego w srebrne kwiaty, brzoskwiniowego w złote kwiaty, błękitno-srebrnego ze złotymi koronkami (najwięcej, bo 109 łokci) oraz purpurowego, zdobionego srebrnym ornamentem roślinnym. Pinocci przekazał towar monarsze podczas sejmu 1639 r. Innym razem, zapewne znacznie po 1640 r., z kramu kupca gdańskiego Jana de Wanta królewski krawiec Jerzy z rozkazy monarchy – „z wiadomością pana szatnego” – pobrał 75 łokci galonu złotego ze srebrem, a inny krawiec króla, Jan – 3 łokcie jedwabiu „farbistego” (po 24 zł), 76 łokci pasamonu ze złotem i srebrem, 12 łokci sznurka okrągłego i 6 tuzinów guzików; dla monarchy zaś – sznur złoty do kapelusza (za 12 zł). Kiedy indziej mistrz *circa vestes* zakupił z przeznaczeniem na królewską czamare „z cewki złota za 12 zł”. Na przełomie sierpnia i września 1641 r. dworscy krawcy przygotowali szaro-srebrny strój, do którego wykorzystano asortyment kupca Claudia z Genui: ponad 80 łokci ferandin (2 rodzaje), 150 łokci małych, szarych koronek, 3 tuziny szarych guzików, 60 łokci jedwabnych koronek, 78 łokci fetocji, 12 łokci galonu i jedną parę pętlic do płaszczka. 28 czerwca 1642 r. u tegoż handlowca król za pośrednictwem swego sługi kupił 4 pary rękawic (ze skóry jeleniej oraz 2 haftowane), złote koronki, pętlice, 36 łokci fetocji tabinkowej, czarne: 4 tuziny guzików i 14 łokci galonu oraz *last but not least* pióra – 14 różnobarwnych „przednich” oraz 12 wielkich. W lipcu 1643 r. dwór nabył tamże materiały na czarny strój, m.in.: 8 łokci jedwabiu, 13 tuzinów guzików, 30 łokci sznurka okrągłego oraz 105 łokci galonu. Po śmierci pierwszej małżonki król galant sprawił sobie odpowiedni ubiór żałobny: ozdobiony czarnymi koronkami (36 łokci), atłaskową fetocją o dwóch rozmiarach (razem 63 łokcie) – wszystko w stosownym kolo-

rze czerni. W tym samym okresie królewscy krawcy w pocie czoła przygotowali dla coraz bardziej otyłego suwerena zielony kolet, 4 pary rękawic (w tym jedno, za 54 zł, bogato haftowane, drugie zaś wykańczane złotem i srebrem) i płaszcz lamowany szarym sznurkiem, a nadto i inne ubiory zdobione złotą plecionką, jedwabiem *Isabelle*, fetocją atłaskową szeroką lub wąską (farbistą lub ceglastą), srebrno-złotą, względnie „z jedwabiem lub jedwabno-srebrną”⁸⁶.

Przygotowania do powtórnego ożenku objęły także zakupy tekstyliów, m.in. *panno d'oro e altre robbe* w Republice Weneckiej⁸⁷. O sprowadzanie stamtąd materiałów na najbliższe *nozze reali* prosił sekretarz kancelarii koronnej Jan Gembicki w liście do Pinocciego, podkreślając rozeznanie monarchy w kwestii jakości tkanin⁸⁸. 15 stycznia 1646 r. król zakupił w Toruniu trzy blamy futra „pupków sobolich” za 510 zł, dbając równolegle o nabycie jedwabów od kupca warszawskiego Claudego. W 1644 r. z rozkazania królewskiego od tegoż kupca zakupił cześniak Wielkiego Księstwa Litewskiego 25 łokci tabinu brzoskwiniowego ze złotem i srebrem i tyleż samo aksamitu „fiałkowego w karmazynie weneckiego”. Przyszły współtwórca „Merkuriusza Polskiego” wywiązał się z zadania najlepiej, jak mógł; sprowadził przez Wiedeń z Wenecji cztery skrzynie złotogłowiu i aksamitów⁸⁹. Piękny portret odkryty w Pradze przez Bożenę Steinborn dokumentuje galowy uniform syna Władysława IV i królowej Cecylii Renaty, skontrastowany ze skromniejszym habitem jego przyrodniego brata, zrodzonego z mieszcżki lwowskiej Jadwigi Łuszczkowskiej (il. 6). Zwraca uwagę złocisty *pourpoint* Zygmunta Kazimierza haftowany złoto-srebrną przędzą w pasowy ornament floralny. Kołnierz wykończony cokolwiek nieminimalistyczną koronką, peruka (?), karmazynowa szarfa itd. – wszystko to przywodzi na myśl dziecięce kostiumy przyszłego Króla Słońce, niemal równolatka modela. Charakter zobrazowanego na zasadzie kontrastu kostiumu portretowego

przyszłego hrabiego Vasenau i szambelana Krystyny Szwedzkiej definiuje nieprzystający do ponad ośmioletniego młodziana czepek. Symbolizuje on poddaństwo wobec Zygmunta Kazimierza, w planach starzejącego się ojca kreowanego na władcę Rzeczypospolitej.

* * *

W pałacu króla Hiszpanii znajdowały się specjalne apartamenty przeznaczone wyłącznie do przechowywania strojów osoby królewskiej na czas ich okresowej pielęgnacji. Czyszczenie ubioru Jego Wysokości wymagało odpowiedniego, specjalnie zarezerwowanego czasu ze względu na „szlachetność” przedmiotów króla oraz uświęcenie jego osoby. Wyznaczonego służył przywilej sypiania w apartamentach królewskich na składanym łóżku; pod nieobecność

6. Malarz nieokreślony, *Portret dwóch synów Władysława IV – Zygmunta Kazimierza i Władysława Konstantego*, olej, płótno, ok. 1647 r., Praga, Galeria Narodowa, nr inv. O-8675. Fot. Galeria Narodowa w Pradze / Unknown painter, *Portrait of two sons of Ladislaus IV, Zygmunt Kazimierz and Władysław Konstanty*, oil on canvas, circa 1647, Prague, National Gallery, inv. no. O-8675. Photo National Gallery in Prague

lokaja usługiwał swego panu. Największym zaszczytem było dlań podawanie królowi rankiem koszuli, stroju oraz peleryny (*capa*), względnie kapelusza⁹⁰. Francuski mistrz szatni królewskiej (rolę tę pełnił m.in. Cinq-Mars oraz hrabia Chastre-Nançay) mimo honorowego charakteru funkcji miał przywilej porannego zakładania suwerenowi koszuli królewskiej, który to zwyczaj sięgał zamierzchłej przeszłości senioralno-wasalnych stosunków⁹¹. Ryt ubierania i rozbiegania wpisywano w codzienny ceremoniał i układ pomieszczeń siedziby monarszej⁹². Ze względu na uświęcony charakter władzy akt ów bywał dość rozbudowany⁹³. Wiele relacji potwierdza obecność stosunkowo licznej asysty, nie tylko najbliższych dworzan (obok paziów dworskie prawo przeznaczało do tego celu specjalną grupę pokojowców⁹⁴), zwłaszcza przy porannym rycie nakładania szat Zygmunta III⁹⁵. Oszczędny i zazwyczaj powściągliwy Waza – o ile nie był złożony chorobą – „zawsze o jednej godzinie ubierał się, ubrany zaraz na pokoje wychodził”⁹⁶. Łożniczy królewski Jan Bojanowski pisał do Krzysztofa „Sierotki” w czerwcu 1592 r.: „Gdy spać czas przyszedł, rozebrawszy się KJM w gmachu swym, co go Kurzą Nogą zową, w chiamarze z małą świeczką” udał się do łóża⁹⁷. Pamiętnikarze nierzadko wspominają, iż odwiedzający królewicza, a potem króla Władysława zastawali go ubierającego się. W czasach jego młodości ceremonia ta była punktem oficjalnej pompy; wybrani służbiści oczekiwali każdego ranka, aż ich pryncypał „wynidzie do ubierania”, wieczorem zaś wypatrywali z utęsknieniem „rozbiegania” ich zwierzchnika: „Po wieczery pan on młody poszedł zawczasu spać, a myśmy królewica rozebrali (...) nazajutrz rano, gdyśmy do ubierania według zwyczaju do antykamery przyszli” – wspomina Jerzy Ossoliński, naówczas (1617) pokojowy i sługa rękodajny pierworodnego Zygmunta III⁹⁸. Jak się wydaje, z czasem Władysław zrezygnował z bombastyczności w tym

względzie⁹⁹. Wraz z postępowaniem choroby coraz częściej ubierał się w łóżku i w takich okolicznościach odbywał audiencje¹⁰⁰. Mimo różnic charakterologicznych zarówno król Zygmunt, jak i jego najstarszy syn aktywnie uczestniczyli w procesie tworzenia poszczególnych ubiorów, zdając sobie sprawę z symboliki politycznej stroju portretowego, a także z dyplomatycznej przydatności takich rekwizytów jak kapelusz¹⁰¹.

Mniej lub bardziej zużyte, zmieniane nawet ze względów emocjonalnych¹⁰² ubrania królewskie były przedmiotem wtórnego obrotu. Zygmunt III często wykorzystywał stroje jako szeroko pojęte podarunki, także dyplomatyczne, wpisując się w zwyczaj powszechny wśród monarchów europejskich¹⁰³. Przykładowo, w 1602 r. obdarzył członków poselstwa moskiewskiego – oprócz jedwabnych tkanin i złotego łańcucha – trzema srebrnymi pontalami zdjętymi z własnego kapelusza. Kilkakrotnie ubraniami uszczęśliwiał aktorów angielskich, „szczególnie drogiemu” malarzowi Hermanowi Hanowi sprezentował zaś pewnego razu płaszcz i złoty łańcuch¹⁰⁴. Próby odwrócenia tego kierunku okazały się jednak nietrafne – kiedy miasto Elbląg pewnego razu podarowało Zygmunтови III rękawiczki, oburzony monarcha uznał to za oznakę braku szacunku¹⁰⁵. W powszechnym mniemaniu zaszczytem było posiadanie ubrań noszonych wcześniej przez władcę z Bożej łaski. Kiedy pierwszy Waza sprezentował swemu kamerdynerowi Schiechelowi suknię, a ten zaraportował o tym arcyksiężnej Marii, ta ostatnia dopytywała, czy król nosił ją wcześniej, czy też była całkiem nowa. W odpowiedzi dowiedziała się, „że założył ją trzy lub cztery razy zaraz po weselu”. Wyszukane elementy garderoby otrzymał także elektor brandenburski z okazji hołdu 1611 r. Również król Władysław obdarowywał wytwornymi kostiumami posłów tatarskich. Komedianci angielscy występujący w Warszawie w karnawale 1640 r. na

drogę powrotną otrzymali od Ich Wysokości oraz rodzeństwa królewskiego właśnie pieniądze i ubrania¹⁰⁶. Zgodnie z wielowiekową konwencją suweren czynił podarunki również z elementów własnej biżuterii; posła Republiki Weneckiej Giovanniego Tiepoła obdarował szpadą i złotymi ostrogami, których sam używał. Zwłaszcza zdejmowanie pierścieni z palców było w jego zwyczaju, niezależnie od utrwalonej tradycji wręczenia medalu ze swym wizerunkiem¹⁰⁷. *Last but not least*, szaty Wazów polskich służyły niekiedy jako wzór dla podarunków dyplomatycznych¹⁰⁸.

Na koniec kilka słów o materialnych reliktach opisanego powyżej systemu w oderwaniu od problematyki trudnych do jednoznacznej identyfikacji klejnotów¹⁰⁹. W testamencie z 26 kwietnia 1607 r. Zygmunt III zapisał wszystkie swe stroje królewiczowi Władysławowi, który był wówczas jego jedynym żyjącym potomkiem (*Eidem omnes nostras vestes omnis generis quocumque nomine vocentur ornamentaque ipsarum et botones circa eas ex gemmis et auro omnes quoque cordellas et medaglias pileorum*). „Szaty wraz z ozdobami koło nich” oraz „guziki z drogich kamieni i złota” pozostawił królewiczom mocą kolejnego testamentu do równego działu¹¹⁰. Wcześniej jednak rozdysponowywał swą szatnię po wielokroć, m.in. między magnatów¹¹¹ oraz kościoły i klasztory. Namacalnym reliktem tej praktyki jest rękaw od kabata z początków XVII stulecia, według tradycji przekazany w darze karmelitankom krakowskim przez opuszczającego Wawel monarchę, przechowywany obecnie w Muzeum Narodowym w Krakowie (il. 7)¹¹². Artefakt ten okazuje się unikatowym przykładem dworskiego haftu początków XVII w.: na ciemnofioletowym ałasie, częściowo także na podwłoczeniu, możemy podziwiać kładziony haft wykonany bajorkiem i złotym sznureczkiem. Przywodzi na myśl jeszcze bardziej okazały przykład pracy rąk rzemieślników działających na zlecenie króla Zygmunta – lambrekin baldachimu królewicza Władysława Zygmunta (wiązany dawniej z szatą koronacyjną wybranego wielkiego księcia moskiewskiego), skąpany w wiciowo-palmetowo-arabeskowym ornamencie wykonanym ze srebrnej i złożonej nici¹¹³, cekinów oraz aplikacji (MNW, nr inw. SZT 1456).

Stroje trumienne władców polskich od XV w. bazowały na modusie szat koronacyjnych¹¹⁴. W zbiorach Muzeum XX Czar-toryskich znajduje się fragment – pierwotnie białej – dalmatyki z jedwabiu przetykanego złotymi nićmi (il. 8), uwiecznionej na portrecie koronacyjnym

7. Fragment rękawa z męskiego *pourpoint* (według tradycji Zygmunta III), ałas, złoty bajorek, haft kładziony, 45 x 13,5 do 18,5 cm, ok. 1600 r., Muzeum Narodowe w Krakowie, nr inw. MNK XIX 10458. Fot. Muzeum Narodowe w Krakowie / A fragment of a sleeve of a male *pourpoint* (according to Sigismund III's tradition), satin, gold bullion, emroidery, 45 x 13.5 to 18.5 cm, circa 1600, National Museum in Kraków, inv. no. MNK XIX 10458. Photo National Museum in Kraków

8. Fragment szaty grobowej Zygmunta III ze srebrną nicią (dalmatyki), Fundacja XX Czartoryskich przy Muzeum Narodowym w Krakowie. Fot. Muzeum XX Czartoryskich w Krakowie / A fragment of the funeral robe of Sigismund III with a silver thread (dalmatic), The Princes Czartoryski Foundation at the National Museum in Kraków. Photo Museum of the Princes Czartoryski in Kraków

Zygmunta III przypisywanym warsztatowi Petera Claesza Soutmana, którego replika zdobi kolekcję Państwowych Zbiorów Sztuki w Monachium¹¹⁵. Fragment rękawa ze stroju pogrzebowego monarchy¹¹⁶ przechowywany tamże ma jednak charakter jak najbardziej świecki, choć niewykluczone, że doraźny, czyli trumienny. Tkanina jedwabna *a liste*, czyli „stryfiasta”, w pasy wzbogacone luźnym ornamentem roślinnym o układzie rzędowym, tworzy dopasowany krój ukształtowany zgodnie z wymogiem dworsko zgiętego łokcia¹¹⁷. Liczne szaty liturgiczne w polskich i obcych zbiorach inkorporują urywki używanych przez członków rodziny wazowskiej ubiorów, względnie tkaniny i dodatki zakupywane równolegle, z przeznaczeniem na cele świeckie i religijne, ubiory męskie i kobiece. Biorąc pod uwagę tradycję przekazywania strojów ślubnych pol-

skich władców na Jasną Górę, nie można wykluczyć, że zachowane do dziś paramenty liturgiczne zawierają w sobie fragmenty Zygmuntowych albo Władysławowych sukni. Z pewnością dwa ornaty z grubych złotogłowiów inkorporują tekstylia z reprezentacyjnych strojów króla Zygmunta¹¹⁸. Intrygującą egzemplifikacją zagadnienia okazuje się pochodzący z podwarszawskiego klasztoru bieleńskiego ornat – obecnie w Muzeum Archidiecezjalnym w Warszawie – fundacji królowej Cecylii Renaty, ozdobiony m.in. falistą koronką klockową ze złotej przędzy, a złożony ze skrawków pochodzących ze świeckich strojów, zapewne samej pary królewskiej¹¹⁹.

Kolejne kwerendy źródłowe pozwolą przypuszczalnie pogłębić wiedzę i lepiej naświetlić naszkicowane w powyższej pracy zagadnienia. Konieczne wydaje się dalsze odszyfrowanie ocalałych szczątków dworskich rachunków, w znacznej mierze przechowywanych w archiwach obcych, w tym szwedzkich. Niezbędna jest kompleksowa i staranna analiza diariuszy sejmowych (np. materiałów znajdujących się w Archiwum Państwowym w Gdańsku) oraz pozostających w rękopisach opisów uroczystości dworskich, szczególnie autorstwa wyczulonych na przedmiotowe kwestie obcokrajowców, agentów gdańskich, brandenburskich etc. Ważkim wyzwaniem byłoby wreszcie otoczenie opieką konserwatorską materialnych skrawków dawnej kultury odzieżowej, w tym strojów pochowanych na Wawelu członków rodzin królewskich. Niezależnie od zebranych powyżej danych propozograficznych skonfrontowanie przeddefinowanej bazy historycznej (przede wszystkim terminologicznej) z dostępną ikonografią Domu Wazowskiego pozwoli nadać nową jakość studiom z zakresu polskiej sztuki portretowej. Mikrokosmos dworskiej galanterii *à la mode*, percypowany przez pryzmat złożonych hierarchizacji i strukturyzacji kulturowych, nadal oczekuje na swoich odkrywców.

PRZYPISY

¹ Inwentarz zamku nieświeckiego z 1778 r. wymienia obraz przedstawiający „zgrupowanie wielu z niektórych nacji ludzi w ubiorach swego kraju, jako to hiszpańskich, holenderskich etc.”; M. M a t u ś a k a i t è, *Tápybos darbai Radvilų rinkiniuose*, „Menotyra” VII, 1977, s. 134–174, tu: s. 157. Por.: W. L e i t s c h, *Strój i naród w Polsce w trzeciej tercji (!) XVII wieku, czyli jak spodnie nabrały znaczenia politycznego*, „Barok” VI/2(12)1999, s. 11–27; J. Ż u k o w s k i, „Modelliusz terazniejszego stroju francuzkiego”. O początkach „sukni almodowych” w Polsce, w: *Francusko-polskie relacje artystyczne w epoce nowożytnej*, materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego, Muzeum Narodowe w Warszawie oraz Zamek Królewski w Warszawie w dniach 19–21 marca 2009 r. (w druku).

² Por.: J. Ż u k o w s k i, *Admirał hiszpańskiej floty na Bałtyku. Zapomniany portret Władysława Zygmunta Wazy wg P.C. Soutmana*, „Barok: Historia-Literatura-Sztuka”, R. LXVII (2009), nr 1, s. 19–37; *idem*, *Portret Władysława IV Wazy z kolekcji Narodowego Muzeum Sztuki Republiki Białoruś*, „Menotyra” 2010, t. 17, nr 4, s. 318–332; *idem*, „Vestiti di concerto, maschare di cera”. *Kostiumy baletowe na dworze Władysława IV Wazy*, „Pamiętnik Teatralny” 1–2/2011 (w druku).

³ W. L e i t s c h, *Das Leben am Hof König Sigismunds III. von Polen*, t. 1–4, Wien 2009.

⁴ I. T u r n a u, *Wpływy wschodnie w polskim ubiorze XVI–XVIII wieku*, w: *Orient w kulturze polskiej. Materiały z sesji jubileuszowej z okazji 25-lecia Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie, 15–16 października 1998*, Warszawa 2000, s. 181–188, tu: s. 211.

⁵ I. F l o r e s c u, *Gli spazi del Quotidiano: la reggia*, w: *Rituale, cerimoniale, etichetta*, a cura di Sergio Bertelli e Giuliano Crifò, Milano 1985, s. 85–109, tu: s. 86. Stanowisko to było oczywiście znane także na dworach magnackich: I. T u r n a u, *Ubiór narodowy w dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1991, s. 137; M. M o ź d ż y Ń s k a - N a w o t k a, *O modach i strojach*, Wrocław 2005, s. 80.

⁶ R. S t r o n g, *Charles's Clothes for the Years 1633 to 1635*, „The Costume” 14/1980, s. 73–89; L. B é l y, *Les cours européennes*, w: *Fastes de cour et cérémonies royales: le costume de cour en Europe, 1650–1800*, red. P. Arizoli-Clémentel, P. Gorset Ballesteros, Château de Versailles 31 mars – 28 juin 2009, Paris 2009, s. 22–27; C. T h é p a u t - C a b a s s e t, *Le service de la Garde-robe: une création de Louis XIV*, w: *Fastes de cour et cérémonies royales...*, s. 28–33.

⁷ B. F a b i a n i, *Zycie codzienne na zamku królewskim w epoce Wazów*, Warszawa 1996, s. 123.

⁸ S. Ochmann-Staniszevska sugeruje (chyba nieco opacznie) wyjątkowo niski status formalny szatnego, sytuując go pomiędzy lokajami, odźwiernymi i łaziebnymi. Por.: K. P r z y b o ś, *Finanse królewskie a ceremonial na dworze Władysława IV*, w: *Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich*, Kraków 1999, s. 267–181, tu: s. 270; S. O c h m a n - S t a n i s z e w s k a, *Dynastia Wazów w Polsce*, Warszawa 2006, s. 283–284; M. W r e d e (opr.), *Rejestry prac stolarskich, ludwisarskich i malarskich przeprowadzonych w warszawskich rezydencjach Władysława IV w latach 1634–1643*, „Kronika Zamkowa” 2/42/2001, s. 107–135, tu: s. 110, 125, przyp. 3.

⁹ J. Ż u k o w s k i, *Cejlońskie „koło u wozu”*. O kryzysie słów kilka, „Barok: Historia-Literatura-Sztuka” XVII/2(34)2010, s. 121–141. W czasie wyprawy do Moskwy 1617–1619 r. królewiczowi służyła praczka o nazwisku Milewska, a pomocnikiem szatnego był imć Daniel. W 1636 r. królowi służyła niejaka Jerzyna, a w 1642 – m.in. „Rusiecka praczka po Gutowskiej przyjęta”, *Wydatki do Moskwy z poborów Anno 1618 po zawarciu liczby na Sejmie w Roku 1619 odprawionej*, *Extranea IX*, mf. 27, szp. 55.

¹⁰ Urszula Meyerin do arcyksiężnej Marii, Ujazdów, 14 czerwca 1598 r., Wiedeń, Haus-, Hof- und Saatsarchiv, Hausarchiv, Familienkorrespondenz 44, s. 64–73, cytat za: L e i t s c h, *Das Leben...*, t. 4, s. 2218.

¹¹ Szwecja, Sztokholm, Riksarkivet, Extranea IX, mikrofilm w zbiorach AGAD: *Katalog mikrofilmów i fotokopii Poloniców z Archiwów Zagranicznych*, z. 1, *Szwecja*, poz. 27, mf. 56 (dalej: Extranea IX, mf. 56).

¹² Krawcem jego ojca był Morten Meding, szyjący stroje dla całego dworu, w tym zapewne dla małego królewicza Zygmunta; R. P y l k k ä n e n, *Säätyläispuku Suomessa vanhemmalli Vaasa-ajalla, 1550–1620*, Helsinki 1955, s. 15–19, 23–34, 155–162, 383.

¹³ L e i t s c h, *Das Leben...*, t. 1, s. 342.

¹⁴ Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Skarbu Koronnego (dalej: AGAD, ASK), 1, rkps 293 a, k. 3 v-r., 12 v.n., 47 r. oraz rkps 295, k. 41 v.

¹⁵ G. L e n g n i c h, *Geschichte der Lande Preussen Königl. Polnischen Antheils seit dem Jahr 1606 bis auf das Ableben Königes Sigismundi III*, Danzig 1729, s. 12, oraz Jean de la Blaque do Fresnesa Canayego, Warszawa, 29 kwietnia 1606 r., Biblioteka Narodowa w Paryżu, Département des Manuscrits, m.fr 15967, s. 246–247, oba cytaty za: L e i t s c h, *Das Leben...*, t. 1, s. 345.

¹⁶ Nuncjusz Diotallevi do S. Borghese, Villa Scirocchi, 24 czerwca 1615 r., Archivio Segreto Vaticano, Fondo Borghese II 221, s. 32, cytat za: L e i t s c h, *Das Leben...*, t. 1, s. 345.

¹⁷ Urszula Meyerin do arcyksiężnej Marii... (zob. przyp. 10).

¹⁸ T. W a s i l e w s k i, *Ostatni Waza na polskim tronie*, Katowice 1984, s. 40; W r e d e, *op.cit.*, s. 114.

¹⁹ Przed wyprawą moskiewską 1617 r. wypłacono krawcowi królewskiemu Sebastianowi 85 zł za materiały do uszycia szat dla królewicza, innym razem przez szatnego Matiasa – 133 zł i 181 zł „za sukno i adamaszek na potrzebę Królewica Jego Mości” – przez szatnego Bolińskiego 41 zł, 52 zł („za materie jedwabne na potrzebę Królewica J. Mści”) oraz 1281 zł, nie licząc czestych wydatków „do szkatuły” królewiczowskiej, na sukno żałobne, liberie dworzan itp., *Extranea IX*, mf. 55.

²⁰ K. Z e m e ł a, *Skład osobowy dworu królewicza Władysława Zygmunta Wazy*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 945, Historia LXVI, Wrocław 1988, s. 211–218, tu: s. 216; Rachunki mieszczanina warszawskiego Piotra Kłosa, AGAD, Warszawa, Ekonomiczne 1223/132, k. 552 r., 549 v.

²¹ Archiwum Państwowe w Gdańsku, rkps 300/29/100, k. 202 v. Spis nie wymienia krawców królewicza oddzielnie – jedynie rzemieślników o tej profesji służących Ich Królewskim Mościom.

²² *Extranea IX*, mf. 56, AGAD, ASK 1, sygn. 349, s. 277 r.

²³ Jak wyglądały ówczesne wieszaki, możemy zobaczyć na rycinie Cristijna de Passe’a Młodszego, *Ubiór jeździecki*, stanowiącej ilustrację do Antoine’a de Pluvinela pt. *Maneige royal*, Paryż 1623, repr. w: M. D e W i n k e l, *Fashion and Fancy. Dress and Meaning in Rembrandt’s Paintings*, Amsterdam 2006, s. 103, il. 39.

²⁴ W r e d e, *op.cit.*, s. 126, przyp. 20.

²⁵ W przekonaniu W. Leitscha nie wydaje się prawdopodobna teza o istnieniu odrębnej pracowni krawieckiej króla. Odmiennie stanowisko prezentuje Bożena Fabiani. W. L e i t s c h, *Finanse i działalność budowlana dworu królewskiego w latach 1626–1629*, t. B. Ostrowska, Warszawa 1999, s. 76; F a b i a n i, *op.cit.*, s. 123.

²⁶ W 1640 r. warszawscy krawcy dzielili się na „jedwabne i prostrze roboty robiących” – I. T u r n a u, *Moda i technika włókiennicza w Europie od XVI do XVIII wieku*, Wrocław 1984, s. 23; W. W o j c i e c h o w s k a, *Cech krawiecki Starej Warszawy w XVIII stuleciu*, Warszawa 1931, s. 9.

²⁷ W zestawieniach z lat 90. XVI w. mowa jest za każdym razem o mistrzach tej kategorii w liczbie mnogiej; w przekonaniu W. Leitscha można się pokusić o stwierdzenie, że król miał na służbie zazwyczaj trzech tego typu specjalistów. AGAD, ASK 1, rkps 305, k. 11 n., 23, 27 i n.; S. M i d z i o, *Z dziejów rzemiosła krawieckiego w Warszawie 1339–1980*, Warszawa 1980, s. 29; T u r n a u, *Wpływy...*, s. 203 i n.

²⁸ W maju 1598 r. Adamowi wypłacono przed wyjazdem króla do Szwecji 288 zł, a „Zametowi u Szat” – 39 zł. AGAD, ASK 1, rkps 295, k. 41, 53 v.

²⁹ AGAD, ASK 1, rkps 349, k. 15 v.; AGAD, ASK 1, rkps 335, k. 8 v., 99 v., 156 r.; rkps 337, k. 51 r.; rkps 293 b, k. 42 v., 50 v., 52 r. Jak przypuszcza Walter Leitsch, Dugudt w latach 1606–1607 wciąż pozostawał na służbie u króla. Jeszcze w 1615 r. jego żona otrzymała po nim wypłatę w wysokości 500 florenów, ponieważ on sam przebywał w Smoleńsku – L e i t s c h, *Das Leben...*, t. 1, s. 424–426.

³⁰ J. de la Blaque do Ph. de la Canayego, Warszawa, 27 maja 1606 r., Biblioteka Narodowa w Paryżu, Département des Manuscrits, m.fr. 155967, 250, 252. W okresie podróży Zygmunta III do Szwecji w latach 1593 i 1594 pracowali oni oddzielnie, gdyż Aubert wyjechał wraz z królem, a Dugudt pozostał w Polsce. L e i t s c h, *Das Leben...*, t. 4, s. 2217, t. 1, s. 424.

³¹ L e i t s c h, *Das Leben...*, t. 1, s. 370.

³² Kiedy król opuszczał swą rezydencję choćby na krótki czas, zabierał ze sobą „rydwan” do szat zaprzężony w sześć koni – L e i t s c h, *Das Leben...*, t. 4, s. 2228.

³³ AGAD, ASK 1, rkps 293 a., k. 39 v., 41 r. i niżej; tamże, rkps 293 b, k. 8 v., rkps 335, k. 85–88 r., oraz rkps 355, k. 29.

³⁴ Wiedeń, Haus-, Hof- und Saatsarchiv, Hausarchiv, Familienakten 26, s. 251–256, L e i t s c h, *Das Leben...*, t. 1, s. 425.

³⁵ Jean de la Blaque do Fresnesa Canayego, Warszawa, 27 maja 1606 r., Biblioteka Narodowa w Paryżu, Département des Manuscrits, m.fr. 15967, s. 250 i 252, cytata za: L e i t s c h, *Das Leben...*, t. 1, s. 425.

³⁶ AGAD, ASK 1, Księga poborowa 175, k. 248 r., L e i t s c h, *Das Leben...*, t. 1, s. 425.

³⁷ L e i t s c h, *Das Leben...*, t. 1, s. 425.

³⁸ Doraźnie korzystano także z usług niedworskich rzemieślników, np. Franciszka Canardiego; w 1598 r., przed wyjazdem króla do Szwecji, gażę wypłacono „krawcowi Opawskiego” – AGAD Warszawa Ekonomiczne 1223/132, k. 552 r., 549 v.

³⁹ W 1627 r. cech warszawskich krawców wytoczył proces byłemu dworskiemu krawcowi Orlandiemu o prowadzenie w mieście warsztatu – AGAD, Warszawa Ekonomiczne 1, Protokół Komisji *Boni Ordinis* z 10 stycznia 1767 r., s. 421, cytata za: M i d z i o, *op.cit.*, s. 29.

⁴⁰ Być może był to ten sam, który miał wobec dworu długi w wysokości 3265 florenów – L e i t s c h, *Das Leben...*, t. 1, s. 425. Jego kariera stanowi wyjątek od reguły, według której serwitort królewski otrzymywali obcy rzemieślnicy, nienależący do warszawskiego cechu.

⁴¹ AGAD Warszawa Ekonomiczne 1223/132, k. 574 r., 553 r.; L e i t s c h, *Finanse...*, s. 25, 76. Krawcem Ludwika Marii w 1647 r. był Jacob de Roszers z Paryża, H. O s i e c k a - S a m s o n o w i c z, *Agostino Locci (1601–po 1660). Scenograf i architekt na dworze królewskim w Polsce*, Warszawa 2003, s. 173, aneks I/19.

⁴² W śląskim Pruszkowie 7 czerwca 1624 r. królewicz „przez cały dzień nie wychodził, gdyż zamówił sobie ubrania; w ten sposób dostoso-

wał się do tych krajów i ludów, ku którym dążył” (J. Hagenaw); A. P r z y b o ś (opr.), *Podróż królewicza Władysława Wazy do krajów Europy Zachodniej w latach 1624–1625 w świetle ówczesnych relacji*, Kraków 1977, s. 55–63.

⁴³ F a b i a n i, *op.cit.*, s. 92.

⁴⁴ *Kartoteka osobowa krawców miasta Starej Warszawy w latach 1525–1655* (wypisy z akt metrykalnych), maszynopis w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Stołecznego Warszawy.

⁴⁵ *Zródła do dziejów Warszawy. Rejestry podatkowe i taryfy nieruchomości 1510–1770*, Warszawa 1963, s. 56, 68, 70.

⁴⁶ M i d z i o, *op.cit.*, s. 22–25. W 1636 r. w Wilnie mieszkał krawiec JKM o imieniu Thomas. Notabene, monarcha korzystał także z usług faktorów żydowskich, np. kupca wileńskiego Łazarza Mojżeszowicza, M. P a k n y s, *Vilniaus miestai ir miestiečiai 1636 m.: namai, gyventojai, svečiai*, Vilnius 2006, s. 209, 248.

⁴⁷ Extranea IX, mf. 56.

⁴⁸ L e i t s c h, *Das Leben...*, t. 1, s. 666. Osobisty krawiec króla otrzymywał po 150 florenów, krawiec fraucymeru zaś (np. szyjący dla Urszuli Greger) – po 30 rocznie, nie licząc oczywiście deputatów materialnych.

⁴⁹ Riksarkivet, Extranea 84, 26 lutego 1627 r., 27 maja 1628 r., 9 czerwca 1629 r., za: L e i t s c h, *Finanse...*, s. 22.

⁵⁰ W 1600 r. wypłacono krawcowi Kacprowi za wykonanie dek na konie 4 zł; królowi służył także zdobiący powozy krawiec Kurowski; ten ostatni trzy lata później szył także pokrowce, prześcieradła i kapturki na konie – AGAD, ASK 1, rkps 335, k. 336, rkps 336, k. 36 r., rkps 337, k. 31 v., 72 r., 80 r.

⁵¹ *Solutio stipendiorum salariorum et diarium septimalium Aulae Sacrae Mtis Regiae, Varsoviae, in Aprili et Junio Anni 1601, Vilnae in Augusto et Septembre 1601*, AGAD, ASK 1, rkps 297, k. 123 r.–124 v. Po śmierci Anny Austriaczki odnaleziono różne pozostałe po niej mobilia, m.in. drogocenny *raigerpuschen*, który panna Urszula chciała przeznaczyć na prezent dla arcyksięcia Ferdynanda, późniejszego cesarza. Król łaskawie zezwolił na wykonanie zeń kapelusza podobnego do tych, jakie sam nosił – L e i t s c h, *Das Leben...*, t. 1, s. 417.

⁵² Wilhelm pracował dla dworu przynajmniej od 16 sierpnia 1619 r. do 30 czerwca 1629 r. Wytwórcy kapeluszy (niem. *paretmacher, baretmacher*; pol. bieretarz, beretarz; łac. *biretarius, bieretarius*) wspierani byli przez rzemieślników zajmujących się wyrobem ozdób z piór (niem. *huistafierer*; łac. *concinator pennarum*) – L e i t s c h, *Das Leben...*, t. 1, s. 189, 417, t. 2, s. 979, t. 4, s. 2231.

⁵³ Rachunki wspominają jednak o szewcu, który w 1637 r. stepował zielony „koliet atlasowy z wstążkami i zielonymi guzikami” – AGAD, ASK 1, rkps 301, k. 397 r.–407 v.; rkps 349, k. 111 r.–113 v. Por.: Z e m e ł a, *op.cit.*, s. 216; L e i t s c h, *Das Leben...*, t. 4, s. 2235; t. 1, s. 427.

⁵⁴ L e i t s c h, *Das Leben...*, t. 1, s. 419.

⁵⁵ Dwór był nawet w pewnym momencie wpieni Nicolayowi 6623 floreny za pracę oraz siedmioletnią pensję (2800 florenów) – L e i t s c h, *Das Leben...*, t. 1, s. 667–668.

⁵⁶ W przekonaniu Waltera Leitscha „nie ulega wątpliwości, że haftarz perłami należał do dworu królowej” – *Finanse...*, s. 20.

⁵⁷ M. S o k o ł o w s k i, [Cztery przywileje z *Metryki Koronnej*], „Sprawozdania K.H.S.” t. IV, 1889, s. XXVIII–XXX, cytat za: J. A. C h r o ś c i c k i, *Czy można nazwać mecenasami polskich Wazów?*, w: *Triumfy i porażki. Studia z dziejów kultury polskiej XVI–XVIII w.*, red. M. Bogucka, Warszawa 1989, s. 183–201, tu: s. 199.

⁵⁸ Jak przekazuje w swej relacji ambasador brytyjski Franciszek Gordon, Władysław przygotowywał się do wydarzenia intensywnie: „Dzień zaślubin króla musi być przełożony, jako że zarówno jego własny ubiór, [jak również stroje] jego paziów, straży i innych sług są jeszcze we Francji i w Anglii”. W innej relacji czytamy: „Szat, które aż do Anglii, ba i do Francji podobno dano haftować *in dies* oczekiwają, owo zgola *fervet opus* i mocno czym się i *desideris* ludzi wygodzi, i zabieży się powszechnej Obywatelów Państwo JKMci szkodzie, którą każdy czuje, gdy kupiwszy łokci dziesięć zaraz mu pułtora albo i dwa odpadnie. Rok ci wprawdzie muszą tego wszyscy czekać, ale lepiej rok wytrwać, niżli dłużej *im hac servitute* u kupców bydź”, F. Gordon do lorda Johna Coke’a, Gdańsk, 6–16 sierpnia 1637 r., State Papers Office, Correspondence with Poland, vol. 5, odpis z 1848 r. w Bibliotece PAU Kraków, Teki Londyńskie, t. 6, sygn. 8186, k. 60 v.–61 r., oraz *Ode dworu de data 31 Martii do Jmci księdza biskupa krakowskiego*, Bożęcin, 29 marca 1637 r., Bibl. XX Czart., rkps 133, *Teki Naruszewicza*, s. 83–84.

⁵⁹ L e i t s c h, *Das Leben...*, t. 4, s. 2258.

⁶⁰ Por. choćby: D. V é r o n - D e n i s e, *La broderie des costumes de cour en France de Louis XIV à Louis XVI*, w: *Fastes de cour...*, s. 90–97.

⁶¹ Całość zbliżona do relacji zawartej w depe-szy wysłanej do Watykanu, opisującej przyjęcie zorganizowane dla posłów moskiewskich; obok króla „ozdobionego kosztownymi klejnotami na szyi i na kapeluszu” zasiadł czestowany co chwila przezeń królewicz Władysław, ubrany w złotogłów, ze szpadą u boku, *avviso* b.m. i d., Archivo Secreto Vaticano, Fondo Borghese III. 52, odpis w: *Teki Rzymskie*, t. 54, Biblioteka PAN/PAU w Krakowie, rkps 8394, s. 47–48.

⁶² *Elementa ad Fontium Editiones*, t. XIX, ed. V. Meyszowicz, Romae 1968, s. 120.

⁶³ Wydatki na barwę zwiększały się podczas podróży, a jak wiadomo, król przemieszczał się po kraju nierazdko – W. C z a p l i Ń s k i, *Władysław IV i jego czasy*, Warszawa 1976, s. 304; A. F i l i p c z a k - K o c u r, *Rozrzutny czy ubogi król Władysław IV?*, w: *Dwór a kraj*.

Między centrum a peryferiami władzy, materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez Zamek Królewski na Wawelu, Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Instytut Historii Akademii Pedagogicznej w Krakowie w dniach 2-5 kwietnia 2001 r. pod red. R. Skowrona, Kraków 2003, s. 353-376, tu: s. 361. W tym okresie koszt utrzymania całego dworu wynosił ok. 100 000 zł - P r z y b o ś, *op.cit.*, s. 267.

⁶⁴ Biblioteca Apostolica Vaticana (dalej: BAV), Barb. Lat. 6593 k. 338 r., cytata za: O. R u g g i e r i, *Scenografia e cronaca teatrale in alcuni dispanci di Filonardi*, w: *Miscellanea Settempedana. Virgilio Puccitelli e il teatro per musica nella Polonia di Ladislao IV*, t. 2, red. O. Ruggieri, San Severino Marche 1979, s. 139-148, tu: s. 148.

⁶⁵ W Polsce pierwsza manufaktura tkanin jedwabnych powstała w Brodach A.D. 1643 z inicjatywy hetmana Stanisława Koniecpolskiego - T u r n a u, *Moda i technika...*, s. 169.

⁶⁶ Relacja B. Vinta, sekretarza stanu Wielkiego Księcia Toskanii, Florencja, 3 czerwca 1612 r. Archiwum Medycejskie we Florencji, f. 80, s. 130, kopia w: Teki Wołyńskiego 5, Biblioteka PAU Kraków, sygn. 8237, k. 16 v. Królowa Cecylia Renata sprowadziła z Niderlandów w 1642 r. lalkę ubraną na sposób alamedowy, która miała być wzorem dla jej osobitego krawca.

⁶⁷ R. M a z z e i, *Itinera mercatorum. Circolazione di uomini e beni nell'Europa centro-orientale 1550-1650*, Lucca 1999, s. 93 i n.

⁶⁸ D. Q u i r i n i - P o p ł a w s k a, *Działalność Sebastiana Montelupiego w Krakowie w drugiej połowie XVI wieku*, Kraków 1980, s. 65, 69, 70-71, 80, 89.

⁶⁹ V. Montelupi do Wielkiego Księcia Ferdynanda, Kraków, 14 kwietnia 1602 r., Archiwum Państwowe we Florencji, Archivo Mediceo del Principato, filza 908, p. 536, *Korespondencja Sebastiana i Valeria Montelupich (1576-1609)*, opr. D. Quirini-Popławska, Wrocław 1986, s. 167-168; M a z z e i, *op.cit.*, s. 93 i n., s. 267, 269, 296; J. B i e n i a r z ó w n a, *Mieszczanieństwo krakowskie XVII w. Z badań nad strukturą społeczną miasta*, Kraków 1969, s. 43.

⁷⁰ AGAD Stara Warszawa 11, k. 91 r., 95 v.; ASK 1, 334, s. 213 i n.; ASK 1, 345, k. 10 r., oraz Archives Nationales (Paryż), Titre IX: *Négociations-Pologne*, k. 1311, dos. 15, n. 61 r. 1643, cytata za: B. F a b i a n i, *Warszawski dwór Ludwiki Marii*, Warszawa 1976, s. 29.

⁷¹ Spisany ok. 1640 r. *Regestr wydatków z prywatnych J.K.M. pieniędzy na potrzeby Rzeczypospolitej podczas rekuferowania Prus* określa dług monarchy wobec tego kupca na 11 265 zł; wspomina także o należnościach dla „krawca Króla Jmci” (3347 zł), jubilera (90 000 zł!), Jana Dewanta (28 527 zł), Duranta (32 985 zł), W. Orsettiego (6000 zł), H. Pinocciego (7265 zł), Jana Gerzyńskiego „na różne potrzeby do pokoju króla Jmci na rzemieśniki” (22 000 zł),

Rękopis Michałowski, stara sygn. XIX, cytata wg *Teki Czermarka*, t. 1, Materiały do pracy *Na dworze Władysława IV*, Biblioteka PAU w Krakowie, rkps 8673, k. 121 i n.

⁷² R. M a z z e i, *Traffici e uomini daffari italiani in Polonia nel Seicento*, Milano 1983, s. 19, 38, 56-57, 80; *idem*, *Itinera...*, s. 25-26.

⁷³ J. Ż u k o w s k i, „Chapeau bas”. *O nowożytnych przodkach trikorna*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2011, nr 1-2 s. 367-385; AGAD, ASK 3, 5, s. 587-589.

⁷⁴ Nuncjusz F. Diotallevi do kardynała Borghese, Warszawa, 4 listopada 1616 r., Archivo Secreto Vaticano, Fondo Borghese II 220, odpis w: *Teki Rzymskie*, t. 58, Biblioteka PAN/PAU w Krakowie, rkps 8398, s. 172.

⁷⁵ L e i t s c h, *Finanse...*, s. 58, przyp. 77.

⁷⁶ *Christopher Parkins do Pana Wilhelma Cecila Burghleya w sprawie sukna dla króla Polski*, Warszawa, 23 grudnia 1590 r., oraz P a r k i n s, *De rebus a se gestis in Polonia*, Elbląg, 25 lutego 1591 r., Public Record Office, Chancery Lane, London, seria *State Papers Foreign*, vol. 88, nr 62 oraz 68, *Elementa ad fontium editiones*, t. IV, Romae 1961, s. 106-107 oraz 115-122.

⁷⁷ *Acts of the Priuy Council of England, 1616-1617*, London 1927, s. 267 oraz vol. 36, s. 247, tłumaczenie za: J. L i m o n, *Gentlemen of a Company. English Players in Central and Eastern Europe, 1590-1660*, Cambridge 1985, s. 97-106, oraz J. L i m o n, *Komedianci i muzycy angielscy na dworze Wazów*, „Kronika Zamkowa” 2/46/2003, s. 53-59, tu: s. 55.

⁷⁸ P r z y b o ś, *op.cit.*, s. 239-242; R. S z m y d k i, *Kontakty artystyczne królewicza Władysława Zygmunta Wazy z Antwerpią: misja Mathieu Rouaulta do Polski w 1626 r.*, Warszawa 2002, aneks nr 8.

⁷⁹ Przykładowo, w październiku 1637 r. para królewska otrzymała od posła weneckiego *12 tagli di drappi d'oro per vesti - Avviso* sekretariatu M. Filonardiego do kardynała F. Barberiniego, Warszawa, 10 października 1637 r., BAV, Barb. Lat. 6598 k. 41 r.-v., *Acta Nuntiatuarae Polonae* t. XXV, Mario Filonardi (1635-1643), vol. 2, Kraków 2006, s. 296.

⁸⁰ Extranea IX, mf. 55, 56.

⁸¹ *Wydatek Skiej Summy Pieniędzy na potrzeby króla Je[go] M[ości]*, AGAD, ASK 1, rkps 344, k. 213r.-216v.

⁸² *Kronika mieszczanina krakowskiego z lat 1575-1595*, Kraków 1930, s. 117; L e i t s c h, *Das Leben...*, t. 4, s. 2214.

⁸³ Notabene, spis garderoby króla i jego dworzan z 1595 r. wzmiankowany przez W. Leitscha wymienia zarówno hiszpańskie płaszcze, jak i kurty kozackie - L e i t s c h, *Das Leben...*, t. 4, s. 2221.

⁸⁴ Bibl. Jagiellońska, rkps 5267, s. 118-125, F i l i p c z a k - K o c u r, *op.cit.*, s. 362.

⁸⁵ W. C z a p l i Ń s k i, *Na dworze Władysława IV*, Warszawa 1959, s. 320, 332.

⁸⁶ *Rachunek tego wszystkiego, co z rozkazania i na potrzebę Je[go] Król[ewskiej] M[oj]ści Pana a Pana Naszego Milosciwego roznemy czasy wydano* – registr kupca gdańskiego Jana de Wanta z lat 1637–1644 opiewający na 27 425,26 zł, Extranea IX, mf. 56.

⁸⁷ 6 stycznia 1646 r. Giovanni Tiepolo donosił: *Mentre attendevo il trombetta spedito da sua maestà in Viena fin sotto li 3 novembre per condur sicuri li rinfrescamenti inviati da Vostra Serenità e dalle Rason vecchie (...) capita corriero espresso con avviso che luntano da Cracovia diciotto leghe, in un loco chiamato Petroscollo, la notte di Natale* – G. Tiepolo do senatu weneckiego, Warszawa, 19 sierpnia 1645 r., *Il carteggio di Giovanni Tiepolo ambasciatore veneto in Polonia (1645–1647)*, a cura di D. Caccamo, Venezia 1984, s. 82, 179, a także: 182, 192, 203, 206.

⁸⁸ *Da espresso commandamento di Sua M-tà sollicitamente V.S. vien da me pregata, accioche certe materie che da Venezia a Vienna per bisogna di Sua M-tà sono inviate, voglia riscotter (?) e vendicare con il suo denaro, ciò è quattro milia talleri vengono e devono esser pagati. Ricorda bene Sua M-tà la superiore Sua prontezza, dalla quale non fù niente mancata; pero et adesso per tanta premura sta persuaso del suo buon servizio, del quale riporterà V.S. degni frutti e premii, oltre la somma principale, la quale poi che quella roba sarà nelle mani di V.S. è di quall luogo eliberata, sarà ripresentata à V.S.* – sekretarz kancelarii koronnej Jan Gembicki do Hieronima Pinocciego, Warszawa, 1 listopada 1645 r., Archiwum w Krakowie, Archiwum Pinoccich, cytat za: *Teki Czeremaka*, t. 1, Biblioteka PAU w Krakowie, rkps 8672, k. 146; AGAD, ASK 1, 349, s. 320 v.

⁸⁹ Wiele lat po śmierci króla Pinocci domagał się zwrotu 32 tysięcy florenów – Mazzei, *Traficti...*, s. 116.

⁹⁰ C. L i s ó n T o l o s a n a, *La imagen del Rey. Monarquía, realiza y poder ritual en la Casa de los Austrias*, Madrid 1991, s. 91–92, 120.

⁹¹ Jeśli zabrakło księcia krwi, wielkiego szambelana, wielkiego ochmistrza lub pierwszych pokojowców, to *le grand maitre de la Garde-robe du Roy* w towarzystwie lokajów codziennie rano ubierał króla w *pourpoint*, szustokor, płaszcz, zakładał pendent, order, kokardy etc. Wyróżniano tzw. małe wstawanie oraz „wielki wstęp” do królewskiej sypialni; Ludwikowi XIV służył m.in. *le cravatier*, czyli mistrz sprawujący opiekę nad monarszymi ząbotami, mankietami i koronkami. Krawaty i rękawiczki były prezentowane królowi na specjalnych poduszkach wypełnionych aromatycznymi ziołami. Pierwszy lokaj królewskiej komory strzegł kluczy do specjalnych kufrow w sypialni króla, do których na początku każdego roku składano królewską bieliznę, na wypadek gdyby nie było czasu, aby udać się do garderoby – D. A. L i o t B a c k e r, *Precious Women*, New York 1974, s. 45;

T h é p a u t - C a b a s s e t, *op.cit.*, s. 28–31; R. M a r r i a n i, *Les-Menus-Plaisirs et la garde-robe des rois de France au XVIII^e siècle*, w: *Fastes de cour...*, s. 34–39; N. E l i a s, *Etykieta i ceremonial*, w: *Antropologia widowisk: zagadnienia i wybór tekstów*, red. L. Kolankiewicz, Warszawa 2005, s. 203–211.

⁹² M. C h a t e n e t, *Etiquette and Architecture at the Court of the Last Valois*, w: *Court Festivals of the European Renaissance. Art, Politics and Performance*, Ashgate 2002, s. 76–100, tu: s. 90 in.

⁹³ Por.: S. B e r t e l l i, *Il Re, la Vergine, la Sposa. Eros, maternità e potere nella cultura figurativa europea*, Roma 2002.

⁹⁴ L e i t s c h, *Das Leben...*, t. 1, s. 475.

⁹⁵ Zob. np.: N.N. do N.N., Kraków, 5 marca 1608 r., Archiwum Medycejskie we Florencji, *Lettere et avvisi di Polonia dal 1600 fino al 1612*, F. 4294, k. 154, *Elementa ad fontium editiones*, t. XXVII, ed. V. Meysztowicz, W. Wyhowska de Andreis, Romae 1972, s. 62, 65–66, 76.

⁹⁶ P. P i a s e c k i, *Kronika*, Kraków 1870, s. 133.

⁹⁷ AGAD, Archiwum Radziwiłłów, dz. V, 1082, s. 212–217, cytat za: L e i t s c h, *Das Leben...*, t. 4, s. 2230, przyp. 83.

⁹⁸ P r z y b o ś, *op.cit.*, s. 159; J. O s s o - l i n s k i, *Pamiętnik*, opr. W. Czaplński, Warszawa 1976, s. 62, 65–66, 76.

⁹⁹ Według K. Przybosia „król i królowa wstawali, ubierali się i jedli zazwyczaj prywatnie, bez świty dworskiej, korzystając z niezbędnej pomocy służby pokojowej, a nie na oczach wielu świadków” – P r z y b o ś, *op.cit.*, s. 273.

¹⁰⁰ Tak oto barwnie ujmując moment toalety króla przed drugimi zaślubinami Józef Ignacy Kraszewski: „Z wolna kazał się pajukom swoim ubierać, ale z niczego nie był kontent. Naznaczone suknie, złotogłowy, koronki, peruka, szarfa wydały mu się zmięte, nieświeże. Rzucił je i gniewał się. Łajał szatnych, którzy znosili coraz to nowe, a coraz gorzej przyjmowane części stroju” – J. I. K r a s z e w s k i, *Na królewskim dworze*, Warszawa 1958, s. 226. Por.: J. L e l a b o u r e u r, *Relation du voyage de la Roynne de Pologne...*, Paris 1647, s. 203.

¹⁰¹ A. S. R a d z i w i ł ł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, przeł. i opr. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980, t. 1, s. 520.

¹⁰² Przykładowo, trzy lata po śmierci królowej Anny Zygmunt III wydał dla hrabiego de Ligne przyjęcie, „na którym Jego Królewska Mość po raz pierwszy od śmierci najtaskawszej królowej, zaprezentował się w odświętnym stroju innym niż szaty żałobne – do czego z trudem dał się przekonać”. Król nie chciał zakładać niczego, co przypominałoby mu o zmarłej małżonce, dlatego też musiano sporządzić dla niego zupełnie nowe stroje. Nad ich odpowiednim przygotowaniem i przyozdobieniem czuwała panna Urszula – Schiechel de Arcyksiężnej Marii, Warszawa,

3 marca 1601 r., Wiedeń, Haus-, Hof- und Saatsarchiv, Hausarchiv, Familienkorrespondenz 45, s. 116–119, cytata za: L e i t s c h, *Das Leben...*, t. 1, s. 2219.

¹⁰³ Por.: N. L e R o u x, *The Politics of Festivals at the Court of the Last Valois*, w: *Court Festivals of the European Renaissance. Art, Politics and Performance*, Aldershot 2002, s. 101–117, tu: s. 105.

¹⁰⁴ *Avviso* b.m. i d., Archivio Vaticano, Fondo Borghese III. 52, odpis w: *Teki Rzymskie*, t. 54, Biblioteka PAN/PAU w Krakowie, rkps 8394, s. 48–49. 2 marca 1597 r. posłowie tatarscy zostali obdarowani przez króla di *belle vesti*, cioè al primo di loro che era di Casa Doria fu fatta una veste di tela d'oro in camporosso al'usanza polacca, o turchesca, che ci è poca differenza, et a gli altri tre una veste di damasco rosso per uno. Por.: *I due soggiorni del card. Legato E. Caetani a Varsavia (1596–1597) nella „Relazione” del maestro di cerimonie Giovanni Paolo Mucante*, opr. J.W. Woś, Firenze 1982, s. 119, oryginał w archiwum rodziny Caetani w Rzymie, Fondo Misc. 59/78, k. 407; M. Filonardi do kardynała F. Barberiniego, Warszawa, 25 kwietnia 1637 r., BAV Barb. Lat. 6596, k. 90 r.–91 r., *Acta Nuntiaturae Polonae* t. XXV, Mario Filonardi (1635–1643), vol. 2, Kraków 2006, s. 166, oraz M. Filonardi do kardynała F. Barberiniego, Warszawa, 27 czerwca 1637, BAV Barb. Lat. 6596 k. 111 r.–v., *Acta Nuntiaturae...*, s. 222. Oczywiście najbardziej rozpowszechnionym podarunkiem były futra, zob. przykładowo: S. oraz V. Montelupi do Wielkiego Księcia Ferdynanda, Warszawa, 2 marca 1597 r., Archiwum Państwowe we Florencji, Archivio Mediceo del Principato, filza 878, p. 35, *Korespondencja Sebastiana...*, s. 139; J. S. P a s i e r b, *Malarz gdański Herman Han*, Warszawa 1974, s. 37.

¹⁰⁵ L e i t s c h, *Das Leben...*, t. 4, s. 2232.

¹⁰⁶ Mario Filonardi do Francesca Barberiniego, Warszawa, 31 marca 1640 r., BAV Barb. Lat. 6598, k. 158 r.; T. C h y n c z e w s k a - H e n n e l, *Nuncjusz i król. Nuncjatura Maria Filonardiego w Rzeczypospolitej 1636–1643*, Warszawa 2006, s. 224.

¹⁰⁷ T. G r z y b k o w s k a, *Antykizacja w złotnictwie gdańskim*, w: *Sztuka XVII w. w Polsce*, Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Warszawa 1994, s. 249–264, tu: s. 260; A. P r z y b o ś, R. Ż e l e w s k i, *Dyplomaci w dawnych czasach. Relacje staropolskie z XVI–XVIII stulecia*, Kraków 1959, s. 301.

¹⁰⁸ Latem 1599 r. w prezencje dla arcyksięcia Ferdynanda krawcy króla Zygmunta sporządzili płaszcz, Urszula utyskiwała jednak, że na dwór nie dotarł wzór, według którego miał zostać wykonany: „Trzeba będzie uszyć go na kształt płaszczu Jego Królewskiej Mości. Jeśli będzie za długi, można go będzie skrócić” – Schiechel do Arcyksiężnej Marii, Kraków, 29 grudnia 1595 r., Wiedeń, Haus-, Hof- und Saatsarchiv, Hausar-

chiv, Familienkorrespondenz 45, s. 60–62, cytata za: L e i t s c h, *Das Leben...* t. 4, s. 2219.

¹⁰⁹ Por. choćby: *Wawel 1000–2000. Wystawa jubileuszowa. Kultura artystyczna dworu królewskiego i katedry, Zamek Królewski na Wawelu, maj–wrzesień 2000*, red. M. Piwocka, K.J. Czyżewski, D. Nowacki, Kraków 2000, poz. I/82, I/83, I/84; R. S o b c z a k - J a s k u l s k a, *Biżuteria w tak zwanej koronie królowej Jadwigi z Kościoła Bożego Ciała w Poznaniu*, w: *Biżuteria w Polsce*, Materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez Muzeum Okręgowe w Toruniu oraz Toruński Oddział Stowarzyszenia Historyków Sztuki, 20–21 kwietnia 2001 r. pod patronatem Krajowej Izby Gospodarczej Jubilersko-Zegarmistrzowskiej, Toruń 2001, s. 57–68, il. 1–2; R. S k o w r o n, *O powrót na Wawel królewskich pamiątek ze zbiorów książąt Czartoryskich*, „Studia Waweliana” XI/XII, 2002/2003, s. 274–279; E. S m u l i k o w s k a, *Korony i sukienki obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej jako przejaw kultu Królowej Korony Polskiej*, „Studia Claromontana” 23, 2005, s. 55–88, tu: s. 58–62; P. M r o z o w s k i, *Sukienka zwana rubinową na obraz Matki Boskiej Częstochowskiej*, w: *U tronu Królowej Polski. Jasna Góra w dziejach kultury i duchowości polskiej*, katalog wystawy na Zamku Królewskim w Warszawie, red. J. Golonka, P. Mrozowski, J. Żmudziński, Warszawa 2006, s. 110–117; E. L e t k i e w i c z, *Klejnoty w Polsce. Czasy ostatnich Jagiellonów i Wazów*, Lublin 2006, s. 188–189.

¹¹⁰ Guzy i guziki pełniły funkcję jak najbardziej praktyczną; większość tego typu obiektów przy królewskich strojach była jednak tak kosztowna, że traktowano je na równi z klejnotami. O tym, jak wielką wagę do nich przywiązywano, świadczy fakt, iż w inwentarzach dopisywano osobną wagę, jeśli dany strój miał guziki gorszej jakości. Nierzadko dekoracyjne zastosowanie znajdowały również haftki i pętlice. Kupiec Andrzej Jaski w jednym z listów do grafa Adama Schwarzenbergera pisał, że polecił wykonać dla elektora pętlice ze złota i srebra – Andrzej Jaski do Adama Schwarzenbergera, Gdańsk, 16 marca 1624 r., *Stiftung Preußischer Kulturbesitz. Geheimen Staatsarchiv, Berlin, Preußische Landtage und polnische Reichstage, preußische Lebenssachen und Gesandtschaften nach Polen*, 36, 1, s. 60–61; L e i t s c h, *Das Leben...*, t. 4, s. 2221, 2254, przyp. 275.

¹¹¹ W czasie peregrynacji A.S. Radziwiłł zwykł w rękę nosić kijek z drzewa indyjskiego zwany kosturem, dar samego króla Zygmunta – P r z y b o ś, *op.cit.*, s. 162–164, 168.

¹¹² Jedno ze źródeł dworskich wspomina rękawy pokryte złotym *knipfuwerch* (prawdopodobnie rodzajem haftu). Inwentarze nierzadko wzmiankują rękawy nieprzynależące do żadnego stroju, niepołączone na stałe z resztą

konfekcji (tzw. *schifermel*) – L e i t s c h, *Das Leben...*, t. 4, s. 2236, 2258.

¹¹³ Dokumenty wymieniają m.in. *faden zu den silbertüchern, sericorum filorum pecia*, a także *fila canabi* – L e i t s c h, *Das Leben...*, t. 4, s. 2253.

¹¹⁴ K. T u r s k a, *Ubiór dworski w Polsce w dobie pierwszych Jagiellonów*, Wrocław 1987, s. 53.

¹¹⁵ Tak oto królewski strój grobowy opisuje *avviso: Gl'ornamenti particolari Della persona del Re erano una verte di raso cremesino, la dual però non appariva tenendo coperta dal camiso di ormesino bianco. Nel resto era apparata con la dalmatica e piviale pur bianco tutti richissim[am]ente e con bellissimo artificio ricc[am]ati d'oro* – L e i t s c h, *Das Leben...*, t. 2, s. 1044.

¹¹⁶ Rękaw z kaftana grobowego Zygmunta III Wazy, 45 x 12–20 cm, Fundacja XX Czartoryskich przy Muzeum Narodowym w Krakowie,

nr inw. XIII-2564/a, dawniej w Szkatule Królewskiej w Świątyni Sybilli w Puławach; M. T a s z y c k a, *Z zagadnień związków hafciarstwa wieku XV z grafiką*, „Biuletyn Historii Sztuki”, XXXIII, 1971, nr 3, s. 245–250. Rękaw zbliżony jest krojem do artefaktu z ok. 1610 r., przechowywanego w kolekcji Lorda Middletona w Nottingham, repr. w: F. B o u c h e r, *Historia mody. Dzieje ubiorów od czasów prehistorycznych do końca XX wieku*, Warszawa 2003, s. 237.

¹¹⁷ J. S p i c e r, *The Renaissance Elbow, w: A Cultural History of Gesture*, Oxford 1991, s. 84–128.

¹¹⁸ Z. R o z a n o w, E. S m u l i k o w s k a, *Skarby kultury na Jasnej Górze*, Warszawa 1979, s. 149–150.

¹¹⁹ *Varsavia Sacra. Skarby kościołów Warszawy*, katalog wystawy w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej, 21 kwietnia – 29 czerwca 1996 r., poz. 113.

Jacek Żukowski

**POMPA VESTIMENTIS.
WARDROBE SERVICE OF THE POLISH VASA COURT
1587–1648**

SUMMARY

Sources describing the everyday life of the Polish Vasa court (1587–1668) often mention that while travelling the kings were accompanied by a special ‘gowns chariot’. Courtly costume, including a monarch’s dress constituting his symbolical body, was a product of a multidimensional creative process. This text outlines formal and practical sides to the functioning of the wardrobes of Sigismund III and Ladislaus IV Vasa. It focuses on relevant courtly institutions, the system of acquiring textiles (including the trade terminology), as well as on everyday functioning of the king’s costume. It is concluded with a short paragraph devoted to the complicated history of Vasa costumes.

The final look of the king’s clothes was influenced by a group of specialised

servants, led by the king’s Master of the Wardrobe (*circa vestes*), a courtier cultured and competent in terms of fashion and etiquette. He was the head of the team of servants taking care of the supplies for the workshops of the tailor, beret-maker, haberdasher and embroiderer (also supported by goldsmiths, cobblers, hatters or painters responsible for gilding buttons). Apart from acquiring textiles and accessories, commissioning and looking after garments, he was also responsible for the furnishings of the royal chambers, sometimes charging master craftsmen with particular jobs. His duty was also to commission royal furniture, picture frames, etc. Costly clothing required regular cleaning, airing, refreshing and perfuming

(for instance with musk, civet, ambergris and rose water). At the times, when epidemics were not uncommon, the keeper of the king's wardrobe had to take sanitary safety into consideration. Cleanliness of the royal underclothes was the concern of the royal undergarments keepers and of the valet of His Royal Highness. Clothing expenses were supervised by the Court Treasurer or Hofmeister (Court Chamberlain), who also commissioned a lot of textile acquisitions. *Circa vestes* had his own office at the Royal Castle in Warsaw, undoubtedly linked with the wardrobe and perhaps not far from the tailor's workshop.

Everyday life of the court required hiring specialist tailors, for example specializing in making coats or trousers. Apart from 'article specialization' there was also, and more importantly, 'patron specialization'. The accounts mention the tailor of Ladies-in-Waiting, of Page Boys, of the Queen, Princess, Prince, etc. Ceremonial dress of the king and of the royal family was often sent abroad to be finished off with intricate embroidery in Italian, English or French workshops. The Munich portrait of Prince Ladislaus (circa 1603) perfectly illustrates the importance of embroidery, trimmings, appliques and exquisite accessories (including jewels) that make up the costume of the sitter. Silk textiles were mostly bought in Italy, using the services of regular suppliers (eg. Tucci & Fachinetti), as well as diplomatic or artistic agents. The Vasas knew quality fabrics and could appreciate the work of Milan, Florence,

Venice or Lucca workshops. The court often bought silks and cloths (as well as accessories such as wigs) in Gdańsk, the British Isles (eg. 1591 and 1617) and the Southern Netherlands. Commissioning particular types of textiles or embroidery, made it possible to give them individual features, for example shades relevant to the colours of the coats of arms, embroideries with heraldic motives or textiles with the Royal monogram.

The ritual of dressing and undressing was part of everyday ceremony, just like the layout of rooms in the Royal seat. Because of the sacred character of the King's power, this act required appropriate assistance, not just of the closest courtiers (the court law ordained for that purpose not just page boys, but also a special group of valets).

The King's garments were subject to the 'second hand circulation' as gifts. Courtly costumes were given to vassals (eg. Elector of Brandenburg on the occasion of Prussian Homage of 1611), envoys (eg. Tatar), regalistically inclined magnates, or even English actors. The Vasas were happy to give their clothing away to churches and convents. Search queries allowed the reconstruction of the multidimensional character of the described phenomenon, for example the identities of the *vestiarius* or court tailors on the Vasa court. Confronting the redefined historical database with available iconography of the House of Vasa will lead to a new quality of studies in Polish portrait, as well as political iconography.